PIĄTEK
17 października 47
CZYTELNIK
Nr 285 (958) — Rok III

Dziennik Zachodni

Wydanie ABCDE
Cena 3 zł.

Nikt nie będzie odczuwał chłodu

Węgiel dla miast

130 tys. ton przydziału bez kartek

Sprawa przydziału węgla dla mieszkańców miast nie korzystających z kartek i deputatów została w bieżącym miesiącu pomyślnie rozwiązana. Ludność miejska będzie mogła zakupić cenny artykuł na wolnym rynku, przy czym członkowie Związków Zawodowych otrzymają specjalne przydziały bez kartek.

Warszawa. (PAP) 130 tysięcy ton węgla przeznaczonych zostało na październikowe zaopatrzenie w całym kraju tej części ludności miejskiej, która nie korzysta z węgla kartkowego i deputatowego. Z tego kontyngentu — połowa, tzn. 65 tys. ton, rozdzielona będzie wśród członków Związków Zawodowych, nie korzystających z kartek, druga zaś połowa przeznaczona została na sprzedaż wolnorynkową z uwzględnieniem potrzeb mieszkańców miast, którzy nie należą w ogóle do Związków Zawodowych.

Dzięki temu cena węgla na wolnym rynku ustabilizowana ostatnio przy nawet lekkiej tendencji zniżkowej, ulegnie stopniowej dalszej obniżce.

Węgiel interwencyjny, rozprowadzany wśród członków Związków Zawodowych, pozbawionych zaopatrzenia kartkowego, sprzedawany będzie nadal po cenie 1.900 zł loco skład (cena dla Warszawy), węgiel zaś wolnorynkowy — po cenie zł 4 tysiące za tonę loco skład (w Warszawie).

Dla Warszawy przewiduje się wysyłkę w ciągu października kilkunastu tysięcy ton węgla interwencyjnego (we wrześniu rozprowadzono 12 tysięcy ton) i 10 tysięcy ton węgla wolnorynkowego. Ponadto okolice Warszawy otrzymają łącznie około 4 tysięcy ton węgla wolnorynkowego, który będzie rozprowadzony za pośrednictwem gęstej sieci składów, upoważnionych przez Centralę Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego i „Społem".

Węgiel wolnorynkowy sprzedawany będzie w ilości po jednej tonie ludziom, którzy wylegitymują się zaświadczeniem Komitetu Domowego, iż są stałymi lokatorami, prowadzą gospodarstwo domowe i nie korzystają z żadnego przydziału, a więc kartek, deputatów lub przydziałów dla członków Związków Zawodowych. W Warszawie 18 składów, położonych w różnych dzielnicach miasta, sprzedawać będzie węgiel wolnorynkowy, przy czym składy te będą się musiały wykazać — doręczonymi przez odbiorców węgla — zaświadczeniami Komitetów Domowych.

Pierwsze transporty węgla wolnorynkowego oczekiwane są w Warszawie w najbliższych dniach.

1.300 milionów zł
zaoszczędzono w górnictwie

Katowice. (PAP). Akcja oszczędnościowa objęła w przemyśle węglowym nie tylko zakłady produkcyjne, jak kopalnie, koksownie i brykietownie oraz fabryki pomocnicze, ale również ogniwa gospodarcze i administracyjne, jak centrale zaopatrzenia i zbytu łącznie z działem przeładunków morskich. Rezultaty osiągnięte wyrażają się cyfrą 1.364.061.847 zł oszczędności, uzyskanych w okresie od marca do lipca b. r. Suma ta stanowi 5 proc. wszystkich wydatków polskiego przemysłu węglowego w omawianym okresie.

Ponad 535 milionów zł oszczędności uzyskano drogą zmniejszenia wydatków administracyjnych, opłat związanych z transportem oraz likwidacją przerostów administracyjnych.

Oszczędności na wydatkach materialnych oraz racjonalizowanie zużycia energii przyniosły ponad 483 000.000 zł.

Podniesienie wydajności i usprawnienie produkcji pozwoliło na zmniejszenie kosztów o dalsze ca 125 milionów złotych.

Ostatnio przybyła do Polski grupa 500 chłopców jugosłowiańskich na 3-letnie przeszkolenie w polskich szkołach przemysłowych. Na zdjęciu u góry studenci jugosłowiańscy po przybyciu do Polski, u dołu — moment serdecznego powitania przez polskich kolegów.

Foto Cz. Datka Katowice

Zmiany w gabinecie brytyjskim
w oświetleniu Pollita

Londyn. (PAP) Generalny sekretarz angielskiej partii komunistycznej Pollit, opublikował w „Daily Worker" artykuł, w którym omawia ostatnie zmiany w gabinecie brytyjskim. **„Nowy rząd — pisze Pollit — świadczy o wyraźnym przesunięciu na prawo. Ludzie, stojący na straży ruchu robotniczego, którzy, nie patrząc na różnice mogące istnieć pomiędzy nimi a komunistami, dopomagali przynajmniej temu ruchowi, zapoznając się z jego walką i biorąc w niej udział, zostali usunięci. Natomiast nowomianowani ministrowie nigdy nie uosabiali masowej walki świata robotniczego. W tych warunkach, ludzie ci nie dają gwarancji, że żądania ruchu robotniczego zostaną zrealizowane."**

Następnie Pollit podkreśla, iż dla ludzi z lewego skrzydła labourzystowskiego nie znalazło się miejsca w nowym rządzie. Angielska partia komunistyczna jest zawsze gotowa do współpracy, w imię gospodarczego dobrobytu państwa i pokoju, ze wszystkimi prawdziwie demokratycznymi warstwami społeczeństwa brytyjskiego. Partia komunistyczna wierzy, iż w ten sposób będzie mogła pomóc w urzeczywistnieniu najszczerszych pragnień tych wszystkich, którzy ponieśli ciężkie ofiary, względnie zginęli w wojnie przeciwko hitleryzmowi.

Zgon Sidneya Webba

LONDYN (PAP) Znany brytyjski działacz socjalistyczny, jeden z założycieli Labour Party Sidney Webb zmarł w wieku 88 lat. Webb był ministrem handlu w pierwszym rządzie labourzystowskim Ramsaya Mac Donalda w 1924 roku, a następnie w 1929 roku był ministrem kolonii.

Opinia metalowców brytyjskich
Nadprodukcja i bezrobocie
nieznane w Związku Radzieckim

Moskwa. (PAP) Dziennik „Trud" podaje wiadomość o opublikowaniu przez delegację związku metalowców angielskich sprawozdania z jej pobytu w ZSRR. **Po sumiennym i uważnym przestudiowaniu rzeczywistości radzieckiej autorzy sprawozdania doszli do wniosku, iż od czasu rewolucji w ZSRR osiągnięty został gigantyczny postęp oraz iż mimo poważnych trudności, wywołanych przez wojnę, sukcesy ZSRR w ciągu krótkiego okresu powojennego są wyjątkowo duże. Autorzy stwierdzają, że gospodarka radziecka posiada trwałe podstawy rozwoju i że słowa nadprodukcja i bezrobocie straciły już w Związku Radzieckim wszelkie znaczenie.**

„Trud" podkreśla, że opublikowanie obiektywnego sprawozdania delegacji angielskiej posiada tym większe znaczenie, że nastąpiło ono w chwili, gdy brytyjskie koła rządzące aktywnie popierają agresywną politykę Wall Street. W imieniu społeczeństwa radzieckiego „Trud" wyraża przekonanie, że sprawozdanie metalowców angielskich odzwierciedla nie tylko nastroje i dążenia jej autorów, ale i setek tysięcy robotników angielskich.

Dziekan Canterbury stwierdza:
Osiągnięcia Polski
świadczą o słuszności ustroju

Warszawa (PAP). Dr Hewlett Johnson, dziekan katedry w Canterbury, który odwiedził Polskę po raz pierwszy w maju 1945 r., przybył ponownie do naszego kraju w ramach podróży, którą odbywa po krajach wschodniej i południowo-wschodniej Europy.

Przed wyjazdem z Polski dr Johnson podzielił się z korespondentem PAP swymi spostrzeżeniami na temat zmian, jakie zaszły w Polsce w ciągu 2 i pół lat oraz uwagami na tematy międzynarodowe.

„Zmiany są wielkie i widoczne na każdym kroku. Widok ruin w Polsce tak wstrząsnął mną przed dwoma i pół laty, że np. niektóre miejsca w Warszawie zapadły mi w pamięć jak obrazy, których nic nie jest w stanie zatrzeć. **Tymczasem, gdy dzisiaj oglądam Warszawę w miejscach, które zapamiętałem, jako zwaliska ruin i zgliszcz — stoją nowe, jasne budowle. Zamiast dymiących jeszcze za mojej pierwszej bytności zgliszcz na Śląsku — dziś dymią kominy fabryk. Ludzie pracują z tym samym charakterystycznym entuzjazmem, który zdołałem zaobserwować podczas mojej pierwszej bytności w Polsce, ale wyglądają o wiele lepiej, są bez porównania lepiej odziani i pełni żywiołowej wprost żywotności. Zaobserwowałem to wszędzie — zarówno wśród ochotniczych batalionów pracy odbudowujących Warszawę, jak i w kopalniach węgla pod Katowicami, czy wśród 10-tysięcznej roześmianej rzeszy młodzieży akademickiej we Wrocławiu.**

Osiągnięcia Wasze najlepiej świadczą, jak słuszną jest droga, po której kroczy Wasz kraj, w takim tempie odradzający się z potwornych wprost ruin.

Londyn contra Waszyngton
w sprawie Niemiec

Londyn. (PAP) Londyńskie koła polityczne wyrażają niezadowolenie z powodu wysuniętej przez USA na brytyjsko-amerykańskiej konferencji w Waszyngtonie propozycji w sprawie udziału w kosztach okupacyjnych w zachodnich Niemczech. Stany Zjednoczone zaproponowały, aby Wielka Brytania ponosiła do końca br. koszty okupacyjne w dolarach. Delegacja brytyjska otrzymała instrukcje położenia kresu zobowiązaniom angielskim

Według obecnego stanu rzeczy, oba mocarstwa ponoszą koszty okupacyjne w połowie. W Londynie podkreśla się, iż sytuacja Wielkiej Brytanii jest tak ciężka, że musi ona zaryzykować nawet zarzut niewypełnienia przyjętych na siebie uprzednio zobowiązań.

Nowe zakłady przemysłowe w ZSRR

Moskwa (PAP). W związku z przypadającą za kilka tygodni 30 rocznicą rewolucji październikowej fabryki radzieckie przystąpiły do współzawodnictwa i mogą się poszczycić nowymi sukcesami. W wielu miastach buduje się nowe fabryki i zakłady przemysłowe

W Woroneżu wykańcza się urządzenie nowej fabryki gumy syntetycznej która rozpocznie produkcję w rocznicę rewolucji. Odbudowany przemysł Leningradu osiągnął poziom produkcji z 1940 roku. Okręgi przemysłowe Moskwy wykonają w ciągu 10 miesięcy roczny plan produkcji. Również przed terminem wykonane będą plany produkcji w przedsiębiorstwach przemysłowych Kiszyniowa, Mińska i Krasnodaru.

Plan skupu zboża
systematycznie przekraczany

Warszawa. (PAP) Wyniki przeprowadzanego przez Fundusz Aprowizacyjny od czerwca br. — skupu zboża na zasadach wiązania (premiowanie artykułami przemysłowymi) przynoszą systematyczne przekraczanie nakreślonego planu.

Na podstawie przeprowadzonego obsiewu i przeciętnej wydajności, Fundusz Aprowizacyjny zestawił bilans zbożowy i reguluje zbieranie produkcji rolniczej, ustalając plan ogólnokrajowy. Plan ten rozbijany jest na województwa i dalej na powiaty, a tam — na prywatny i spółdzielczy aparat skupu.

Wykonanie planu w ciągu pierwszych czterech miesięcy akcji wiązanej potwierdza wymownie realność planu. **W czerwcu plan zakupu zboża w ramach akcji wiązanej — wykonany został w 110 %, w lipcu — w 115 %, w sierpniu — w 92 % i we wrześniu — w 121 %.**

Tytułem premii rozprowadzono w tym czasie wśród rolników, którzy sprzedali zboże Państwu: węgla — 265 tys. ton, cementu — 16 tys. ton, tekstylii — za 470 milionów złotych, skóry — 140 ton i pasz treściwych — 6.500 ton.

Na okres najbliższych miesięcy przeznaczono na premiowanie akcji wiązanej 120 ton skóry, za 1 miliard złotych tekstylii, 100 tys. ton węgla (na październik). Na cement brak jest zapotrzebowania ze względu na kończący się sezon budowlany.

W zakresie towarów tekstylnych wytypowano pewne asortymenty specjalnie dla wsi, z uwzględnieniem potrzeb okresu zimowego. Premie tekstylne obejmują znaczną ilość wełny, wyrobów półwełnianych, materiałów ubraniowych, flaneli, drelichu itp.

Dymisja min. Claytona
w wyniku nieporozumień z Marshallem

Nowy Jork (PAP). Z kół urzędowych komunikują, iż prezydent Truman przyjął rezygnację Williama Claytona ze stanowiska pod sekretarza stanu do spraw gospodarczych. Jako przyczynę wycofania się z życia publicznego Clayton miał podobno podać zły stan zdrowia żony. W nieoficjalnych doniesieniach z Waszyngtonu podkreśla się jednakże, że istotnym powodem dymisji Claytona była niemożność przekonania sekretarza stanu Marshalla o konieczności kontynuowania jego polityki handlu międzynarodowego w okresie ostrego kryzysu gospodarczego w Europie. Rezygnacja nastąpiła w przededniu spodziewanego zakończenia anglo-amerykańskich rozmów celnych oraz zawarcia ponad 100 dwustronnych porozumień handlowych między USA i innymi państwami

Przypomina się, że Clayton prowadził osobiście pertraktacje z Crippsem, lecz nie osiągnął porozumienia. Clayton dążył bowiem — jak podają — do rozbicia systemu ceł preferencyjnych, ustanowionego w Imperium Brytyjskim.

Zwiększenie pomocy dla Grecji
dla walki z armią demokratyczną

Rzym. (PAP) Jak donosi rozgłośnia greckiej armii demokratycznej, premier Sofulis odbył naradę z szefem wydziału sztabu generalnego armii amerykańskiej gen. Chamberlinem i ambasadorem USA w Grecji, Mac Veaghem. Na naradzie — jak oświadczył prem. Sofulis korespondentom — Amerykanie przyrzekli Grecji udzielenie znacznie większej pomocy dla walki z partyzantami, niż przewidywał to plan Trumana. Sofulis wyraził nadzieję, że „dzięki tej pomocy amerykańskiej będzie można zlikwidować ruch partyzancki".

Radio greckiej armii demokratycznej podało również, że gen. Chamberlin odbył konferencję z greckim ministrem wojny Stratosem. Po konferencji Stratos zakomunikował, że amerykańskie dostawy sprzętu wojennego, nieodzownego do walki z armią demokratyczną, ulegną zwiększeniu.

Parlamentarzyści angielscy u Stalina

Moskwa (PAP). Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, Józef Stalin, przyjął w dniu 14 bm. delegację labourzystowskich członków parlamentu brytyjskiego, w składzie: K. Zilliacus, D. Champion, B. Parkin, H. White, F. Lee, A. Allen, G. Bing i G. Thomas. Przyjęcie odbyło się w okolicy Soczyn (Kaukaz).

Delegacja Polskiego Banku Narodowego w Pradze

PRAGA (PAP) Ostatnio przybyła tu delegacja Polskiego Banku Narodowego celem bliższego zapoznania się z życiem finansowym i gospodarczym Czechosłowacji. Delegacja, na której czele stoi zastępca sekretarza generalnego Polskiego Banku Narodowego — Madura, zabawi w Czechosłowacji 2 miesiące.

Paryż (PAP). W środę we francuskim Maroko, na południe od Mazagan, samochód ciężarowy zderzył się z autobusem. 7 osób poniosło śmierć, 12 zostało rannych.

Gratulacje min. Dybowskiego w trzecią rocznicę „Czytelnika"

Warszawa. (API) W związku z trzecią rocznicą działalności „Czytelnika" minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski nadesłał w dniu wczorajszym do Spółdzielni „Czytelnik" w Warszawie list następującej treści:

„W trzecią rocznicę Waszej działalności przesyłam życzenia pomyślności w dalszej Waszej pracy. Dzięki temu, że sprawę krzewienia słowa polskiego w odrodzonej Polsce demokratycznej postawiliście na nowych, społecznych podstawach, utorowaliście tym samym drogę do wszystkich obywateli bez względu na ich przekonania polityczne i pochodzenie klasowe, rozpowszechniając wśród nich przez Wasze wydawnictwa ideały Polski Ludowej.

Za tę pionierską pracę, w której osiągnęliście tak wspaniałe wyniki, przesyłam Wam słowa szczerego uznania.

(—) Minister Stefan Dybowski."

Tragiczny los polskiego wychodźstwa

Afryka synonimem piekła

WRSZAWA (PAP) Repatriant z Bliskiego Wschodu Jerzy Górszczyk, który powrócił niedawno do kraju i wchodzi obecnie w skład Centralnego Komitetu Polskiego Stronnictwa Ludowego-Lewicy — podzielił się z korespondentem PAP garścią wiadomości i szczegółów o losach wielotysięcznej rzeszy wychodźstwa polskiego, które w ślad za Armią Andersa opuściło w r. 1942 Związek Radziecki.

Oto, co powiada p. Górszczyk o losach naszych rodaków:

Było ich kilkadziesiąt tysięcy. Cała ta masa ludzka po opuszczeniu ZSRR w r. 1942 wraz z Armią Andersa — zwartą grupą dotarła do Iranu. Wśród wychodźców dominowała chęć dotarcia do Palestyny i na tym tle zaczął się pierwszy akt dramatu. Do Palestyny dotarła jedynie „wyborowa śmietanka sanacyjna", no, i oczywiście ci, którzy mieli odpowiednią w tych sferach protekcję.

Całą masę ludzką — kobiety, chłopstwo i niezdolnych do służby wojskowej — zdecydowano wysłać do Afryki. Mimo obietnic, czynionych nieustannie przez sanacyjne władze administracyjne, które kusiły nadaniem w Afryce ziemi chłopom — zgłosiło się zaledwie kilkuset ochotników. Większość obawiała się zabójczego klimatu i nieznanych zupełnie warunków. Wówczas ludzi zaczęto wysyłać przemocą, nie cofając się przed najdrastyczniejszymi środkami. Związanych i skrępowanych wrzucano na samochody. Umieszczano na samochodach dzieci, zmuszając w ten mało wybredny sposób matki do wyjścia z ukrycia i przyłączenia się do dzieci. **Afryka stała się synonimem piekła.** Nie trzeba dodawać, że administracja polskich ośrodków przesiedleńczych składała się z wypróbowanych działaczy endecko-onerowskich. Na przykład starosta obozowy odpowiadał swoim współrodakom na wnoszone przez nich różnorakie skargi utartym zwrotem: „Jak się nie uspokoisz, to cię za karę wyślę do Afryki". I petent się uspokajał...

W rezultacie dwadzieścia kilka tysięcy Polaków znalazło się w Afryce. O obiecywanej ziemi oczywiście nie było mowy. Tym mniej — o pracy.

Prócz Afryki, do której pchnięto największą masę wychodźców, są również dwa ośrodki polskie w Indiach: w Karaczi i w Kalapur. Żyje również grupa Polaków w Meksyku. Warunki wszędzie są podobne.

Najsmutniejszy transport jednak wysłano do Nowej Zelandii — przeszło 800 dzieci — sierot i półsierot. Najsmutniejszy dlatego, że dzieci te skazane są na wynarodowienie. Po dzień dzisiejszy bowiem administracja we wszystkich tych ośrodkach spoczywa w rękach przedwrześniowej administracji, a nawet więcej — w rękach andersowskiej dwójki. Ludzie ci pozostają na swoich stanowiskach do dnia dzisiejszego, siejąc nienawiść do Polski i usiłując wszelkimi środkami nie dopuścić do powrotu umęczonych ludzi do kraju. Dzieci w Nowej Zelandii właśnie takich mają nauczycieli i nie mają żadnych szans znalezienia się znowu w kraju. Z czasem na pewno nie będą nawet wiedziały, że są dziećmi polskiej ziemi...

Na pytanie korespondenta PAP, kto ponosi odpowiedzialność za ten potworny stan rzeczy i za tragiczną sytuację naszych rodaków w Afryce i na Bliskim Wschodzie, p. Górszczyk mówi:

„Za ten stan rzeczy odpowiedzialność ponosi b. rząd Mikołajczyka. Bezpośrednia wina spada tu na personel obozów i ośrodków polskich. Personel opanowany jest całkowicie przez reakcję i składa się z ludzi, dla których wskazówki zegara zatrzymały się przed 8 laty i którzy ślepo słuchają swych panów z „dwójki".

Mikołajczyk otrzymywał w tych sprawach raport za raportem. Prócz przedstawienia dokładnego obrazu sytuacji domagano się od niego przynajmniej zmian personalnych na stanowiskach kierowniczych polskich ośrodków.

„Nie wiem — ciągnie p. Górszczyk — może pochłonięty był zbyt mocno wielką polityką, aby się zajmować tymi sprawami. W każdym razie — nic nie zmienił..."

„Dziś sytuacja Polaków na Bliskim Wschodzie i w Afryce zwłaszcza jest beznadziejna. Kończące się zasiłki z Londynu wpływają na konta prywatne, ponieważ delegatury b. rządu londyńskiego formalnie nie istnieją i nie mogą wobec tego posiadać swych kont bankowych.

A z tymi prywatnymi kontami różnie bywa. Często zdarza się, że prywatny właściciel konta podejmie dla siebie sumy, przeznaczone dla wielu tysięcy ludzi i ucieka.

W szkołach panuje głęboki i wyraźny podział na dzieci „arystokratyczne", to jest dzieci oficerów, wysokich urzędników, czy b. ziemian i na dzieci chłopskie i robotnicze, nazywane tam „chamskimi". Doszło do tego — kończy rozmówca — że dzieci chłopów wstydzą się już swego pochodzenia i gdy w Dniu Święta Ludowego rodzice ich pragną wziąć udział w okolicznościowej manifestacji, dzieci uważają to za tragedię i poniżenie dla siebie, usiłując za wszelką cenę ukryć swoje pochodzenie. Doszło do tego, że polscy robotnicy i chłopi wstydzą się — samych siebie...

Ochrona państwa i ustroju

zadaniami prokuratury polskiej

Warszawa. (PAP). W sali konferencyjnej Min. Sprawiedliwości odbyła się konferencja prokuratorów apelacyjnych z terenu całego kraju, w której udział wzięli m. in. minister sprawiedliwości Henryk Świątkowski.

Na konferencji wygłosił krótkie przemówienie minister sprawiedliwości, stwierdzając, że po przeprowadzeniu wielkiej reformy, która będzie miała na celu dostosowanie ustroju sądownictwa do nowego ustroju państwa, prokuratura znajdzie właściwe dla siebie miejsce. Prokuratura współpracować musi w odbudowie moralnej społeczeństwa i w odbudowie gospodarczej państwa.

Jeśli chodzi o walkę z przestępczością musi ona być szybka i dostosowana do dzisiejszej rzeczywistości. Odrębnym zagadnieniem wymagającym głębszego zastanowienia się jest sprawa zapobiegania przestępczości.

W konkluzji minister stwierdził, iż **ogólne zadanie prokuratury — to ochrona państwa i społecznego ustroju Rzeczypospolitej oraz pogłębienie i umocnienie praworządności demokratycznej.**

Maszyna 1-sza

Amerykańska propaganda „biednych Niemców"

Nowy Jork. (PAP) Z kół poinformowanych donoszą, że administracja waszyngtońska przesłała amerykańskiemu zarządowi wojskowemu w Berlinie **polecenie zebrania odpowiedniej ilości fotografii i materiałów opisowych na temat głodu w Niemczech. Materiały te mają być następnie opublikowane w USA celem przedstawienia opinii amerykańskiej „tragicznej sytuacji żywnościowej w Niemczech" i przekonania jej o konieczności udzielenia Niemcom natychmiastowej pomocy.**

Żądany przez Waszyngton materiał propagandowy ma być przesłany do USA w ciągu najbliższych kilku dni. **Podobno amerykański zarząd wojskowy w Niemczech wysłał już w teren specjalnych fotografów dla robienia zdjęć głodnych dzieci, ogonków przed sklepami itd.**

PARYŻ (PAP) W katastrofie samolotowej, która wydarzyła się w pobliżu Saintes na południe od Paryża, zginęło dwóch francuskich pilotów wojskowych

Z procesu gdańskiego

Więźniowie — widma

GDAŃSK. (PAP). W 7 dniu rozprawy składają zeznania dalsi świadkowie. Najobszerniejsze i najistotniejsze były zeznania świadka dr. Lecha Duszyńskiego, który dał ogólną charakterystykę jednego z najgroźniejszych niemieckich obozów koncentracyjnych za jaki uważa Stutthof.

Więźniowie stutthofscy — opisuje świadek — w ogóle nie byli podobni do ludzi normalnych. Złe traktowanie i fatalne wyżywienie — zamiast 2800 kaloryj około 1200 dziennie — spowodowały, iż były to zaledwie cienie ludzkie. W lecie więźniowie pracowali od 4 rano do 7 wieczorem z jednogodzinną przerwą obiadową. Tak wygłodzony więzień właściwie zdolny był do pracy zaledwie przez 2 do 3 godzin dziennie. Ale niezdolnych do dalszej pracy maltretowano i zabijano. SS-mani stutthofscy często wskazywali więźniom na komin krematorium, mówiąc, że jest to dla nich jedyne wyjście z obozu.

Na pytanie przewodniczącego świadek wyjaśnia, że wyroków śmierci zatwierdzonych przez Berlin był zaledwie 1 procent. Pozostałe były dziełem oprawców hitlerowskich na własną rękę.

Plan Marshalla fikcją

— stwierdza korespondent „Daily Mail"

Londyn (PAP). „Daily Mail" w korespondencji z Waszyngtonu pisze: „Krespondent nasz bawił w Waszyngtonie, gdzie dowiedział się wstrząsającej prawdy, **że nie ma w ogóle żadnego „planu Marshalla".** Jest tylko jakiś niewyraźny program, dookoła którego utworzono szereg komitetów i agencji informacyjnych.

W Stanach Zjednoczonych zrobiono bardzo mało w sprawie realizacji programu pomocy dla Europy. Wielka Brytania nie może oczekiwać żadnej pomocy amerykańskiej w ciągu najbliższych miesięcy. Pomoc amerykańska przyjdzie ewentualnie najwcześniej w czerwcu 1948 r. upłyną długie miesiące zanim Kongres rozpocznie dyskusje nad programem pomocy. Tak zwany „plan Marshalla" zostanie po drodze zupełnie zmieniony i straci swe obecne oblicze.

„News Chronicle" nie ukrywa zniecierpliwienia i niezadowolenia angielskiej opinii publicznej w związku z rozmaitymi warunkami, jakie oficjalnie i nieoficjalne koła amerykańskie wiążą z programem pomocy. Dziennik zaznacza, że dotychczasowe dyskusje na temat programu pomocy znajdują się w stadium wstępnym. Koła amerykańskie stawiają ciągle nowe postulaty i zmierzają do tego, aby zwołać nową konferencję 16, lecz Europa ma również prawo postawić Ameryce pytanie, ile Stany Zjednoczone naprawdę mogą i chcą dać Europie.

Groźba nowych strajków

we Francji

Paryż. (PAP). Na zgromadzeniach związku zawodowego pracowników marynarki handlowej, zwołanych w Marsylii, Bourdeaux, Sete i Nantes wypowiedziano się za ogłoszeniem strajku na tle żądanej podwyżki płac. W innych francuskich miastach portowych zapowiedziano dalsze zebranie, które zadecydują o tym czy dojdzie do powszechnego strajku oficerów-marynarzy francuskiej marynarki handlowej. Również związek zawodowy kolejarzy zwołał konferencję, na której ma omówić akcję na rzecz podwyżki wynagrodzeń w kolejnictwie o 11 proc, które to przyznano innym pracownikom i robotnikom francuskim.

Przyjęcie rezolucji polskich

w komisji ekonomiczno-finansowej ONZ

Nowy Jork. (PAP), Komitet ekonomiczno-finansowy Zgromadzenia Generalnego **przyjął na wtorkowym posiedzeniu jednomyślnie wspólną rezolucję Polski i Australii, dotyczącą sprawozdań o międzynarodowej sytuacji gospodarczej, przedkładanych przez radę gospodarczo-społeczną.**

Z kolei Komitet przeszedł do dyskusji nad rezolucją polską złożoną 27 września, która wzywa tych członków ONZ do wykonywania wszystkich zaleceń Zgromadzenia Generalnego w dziedzinie gospodarczej i społecznej, do korzystania z aparatu ONZ w rozwiązywaniu podstawowych międzynarodowych problemów ekonomicznych, oraz do powstrzymania się od zakładania w tych celach organizacji po za ramami ONZ.

Przeciwko przyjęciu rezolucji polskiej wystąpili w szczególności przedstawiciele Francji, USA i W. Brytanii. Rezolucję poparli przedstawiciele Czechosłowacji i Związku Radzieckiego.

W głosowaniu nad poszczególnymi punktami rezolucji skreślone zostały słowa „rezolucja wzywa członków ONZ do korzystania z aparatu ONZ dla rozwiązywania podstawowych międzynarodowych problemów gospodarczych", oraz wzywa członków ONZ do nie tworzenia żadnych organizacji poza ONZ dla rozwiązywania międzynarodowych problemów gospodarczych".

Całość rezolucji, po włączeniu poprawek, została ostatecznie przyjęta 36 głosami, przeciwko 2, przy 8 wstrzymujących się.

Przyjęcie rezolucji polskiej w tak okrojonej postaci do czego głównie przyczyniły się wystąpienia delegatów USA, Francji i Wielkiej Brytanii wskazuje niedwuznacznie, iż **mocarstwa te nie dążą do skoncentrowania współpracy gospodarczej w łonie i na drodze nakreślonej przez ONZ, lecz zamierzają nadal wykorzystywać posiadane środki ekonomiczne dla celów politycznych.**

Przedstawiciele Labour Party

w Warszawie

WARSZAWA. (PAP). Po krajach Europy wschodniej i południowo-wschodniej podróżuje obecnie grupa posłów brytyjskiej Labour-Party. Celem tej podróży jest zapoznanie się ze stosunkami gospodarczo-społecznymi tych krajów, ich wzajemnymi stosunkami handlowymi oraz zorientowanie się w toli, odgrywanej w zwiedzanych krajach przez związki zawodowe i organizacje spółdzielcze.

W dniu 15 bm. grupa ta przybyła do Warszawy w składzie K. Zilliacus, B. Parkin, H. Davies, V. Collins, G. Bing, F. Lee, A. Champion, i H. White. Delegacji towarzyszy sekretarka p. I. Hughes.

Goście zabawia w Polsce 4 dni, w czasie których złożą wizyty oficjalne, odbędą konferencje w KCZZ i w CUP oraz spotkają się z przedstawicielami prasy polskiej na specjalnej konferencji prasowej.

Niemcy chcą zjednoczenia

stref okupacyjnych

Londyn (PAP). Agencja Reutera donosi z Hamburga, iż odbyła się tam plenarna sesja niemieckiej rady doradczej w połączonych strefach anglosaskich. **Na zebraniu wypowiedziano się za zjednoczeniem wszystkich stref w jedno państwo. Przewodniczący rady Blucher poparł utworzenie wszechniemieckiego parlamentu,** zaś premier południowej Wirtembergii, Schmidt wyraził opinię, iż granice między strefami nie mogą być przeszkodą na drodze do zjednoczenia Niemiec.

Sprzęt wojskowy z USA dla Turcji

Londyn (PAP). Z Ankary donosi Agencja Reutera, że do Alexandretty przybyły 2 transportowce amerykańskie, przywożąc pierwsze dostawy sprzętu wojskowego z USA dla Turcji, m. in. nowoczesne maszyny do budowy dróg. Sprzętowi towarzyszą technicy amerykańscy.

Rezolucje w sprawie Palestyny

NOWY JORK. (PAP). Syria i Irak wniosły w środę odrębne rezolucje, wzywające wielką Brytanię do oddania Palestyny pod powiernictwo ONZ aż do czasu, gdy można będzie udzielić jej całkowitej niepodległości. Ponadto rezolucje te proponują przekazanie pewnych punktów prawnych zagadnienia palestyńskiego Trybunałowi sprawiedliwości międzynarodowej.

Stany Zjednoczone w impasie

USA grozi kryzys gospodarczy

Londyn (PAP). Sprawozdawca gospodarczy dziennika „Sunday Express" pisze w artykule p. t. „USA obawiają się załamania swego handlu":

„Zaledwie jakieś 550 milionów funtów w złocie i walucie dolarowej zapobiega jeszcze obecnie załamaniu się handlu Brytyjskiej Wspólnoty Narodów ze Stanami Zjednoczonymi. Jeżeli w międzyczasie nie nastąpi jakaś „transfuzja dolarów", handel między Starym, a Nowym Światem, ustanie całkowicie jeszcze przed końcem tego roku. Rząd brytyjski roztacza wizje zwiększonego eksportu, który ma wyrównać niedobór dolarowy w roku 1951. Obawiam się, że jest to zbyt optymistyczny pogląd.

Jeżeli Wielka Brytania i Europa dostarczyć zdołają do Imperiów i do Argentyny swoje towary, wtedy import ze Stanów Zjednoczonych będzie mógł być zredukowany do minimum. **Wtedy nastąpi załamanie się dobrobytu Stanów Zjednoczonych** — pisze sprawozdawca gospodarczy „Sunday Express" — **nieuchronny spadek cen i milionowe bezrobocie jako rezultat nadwyżki produkcji o ile Stany Zjednoczone nie zdołają wyeksportować nadwyżki. Dalekowzroczny plan Marshalla miał na celu właśnie udzielenie doraźnej pomocy dolarowej Europie jako zabezpieczenie przed katastrofą.**

Wielka Brytania w czasie „złotego wieku" — pisze dalej sprawozdawca — jako wierzycielka świata pożyczyła zagranicy osiem miliardów funtów. 50 procent tej sumy nigdy Anglii nie zwrócono i musiano je skreślić z listy długów. **Ale dzięki temu sfinansowany został handel i przemysł światowy i brytyjski. Rola „finansisty światowego" przechodzi obecnie na Stany Zjednoczone".**

Przegląd prasy

Naoczni świadkowie w Grecji

Spośród zagadnień międzynarodowych wysunęła się w ostatnich dniach na jedno z czołowych miejsc sprawa grecka. Jest ona bowiem nie tylko najjaskrawszym przykładem obcej interwencji w sprawy wewnętrzne tego państwa, ale służy ona również do wywoływania konfliktów z państwami sąsiadującymi i do podważania autorytetu Organizacji Narodów Zjednoczonych, która anglosaskim kandydatom na „panów świata" zaczyna stawać się niewygodna, jako instrument międzynarodowy, ograniczający ich „wolność" ujarzmiania wolności innych narodów.

W artykule pt. „Naoczni świadkowie w Grecji" — „Rzeczpospolita" pisze:

„Sprawa ta jest punktem osiowym całego programu gen. Marshalla w stosunku do ONZ i dlatego skupiają się na niej, jak w soczewce, wszystkie podstawowe elementy tego programu."

W związku z przeforsowaniem przez Amerykanów w komitecie politycznym ONZ uchwały o powołaniu stałej komisji badawczej dla spraw greckich „Rzeczpospolita" przypomina:

„Przeprowadzanie badań w sytuacjach mogących doprowadzić do tarć międzynarodowych należy wyłącznie do Rady Bezpieczeństwa. Do Rady Bezpieczeństwa należy również czuwanie nad eleminowaniem wszystkich okoliczności, mogących zakłócić pokój."

„Znany wniosek Marshalla jest z treści, ducha i intencji bezprawny, przeciwny Karcie ONZ. Ale Marshallowi chodzi o sprowokowanie demonstracji Zgromadzenia przeciw Radzie Bezpieczeństwa, zakłócenie działalności głównych organów Narodów Zjednoczonych i podważenie międzynarodowego autorytetu ONZ, by znaleźć usprawiedliwienie przed opinią amerykańską dla kroków podejmowanych całkowicie poza ramami współpracy międzynarodowej."

Omawiając działalność tzw. grupy pomocniczej komisji śledczej, która zebrała materiały „obciążające" zarówno demokratów greckich, jak i państwa sąsiadujące, dziennik stwierdza, że

„O każdym zamierzonym kroku władze greckie uprzedzano zawczasu, by mogły odpowiednio „przygotować" teren, zaopatrzyć go w „naocznych świadków", usunąć „niepożądane" dowody rzeczowe i „znaleźć" inne, odpowiadające intencjom zgranej kamaryli."

„Konsekwentnie też grupa ta nie raczyła się zająć zbadaniem chociażby jednego z zarzutów przeciw rządowi i wojskom Tsaldarisa."

Przytoczywszy opinię konserwatywnego miesięcznika angielskiego „Fortnightly", który widzi rozwiązanie sprawy greckiej jedynie w powszechnej amnestii i poprawie bytu szerokich warstw ludności greckiej, bez czego perspektywy Grecji przedstawiają się wręcz posępnie, „Rzeczpospolita" dodaje:

„A jeszcze bardziej posępny jest widok moralnych, prawnych i politycznych piruetów, do jakich musi uciekać się gen. Marshall dla obrony swych tez w oparciu o takiego sojusznika."

U naszego sąsiada

Gruzińskie spotkania

Gospodarz dużego, drewnianego domu, otoczonego galeryjką, który ledwie widać z otaczającej go zieleni, przyjął wędrowców ze wschodnią gościnnością. Zaprosił ich na szeroką werandę, z której roztaczał się widok na rozległy sad. Bez wścibskiej ciekawości, ale rzeczowo gospodarz pytał o ojców, o ród przybysza — wymaga tego stary obyczaj.

— Bądźcie moimi gośćmi — powiedział po pewnym czasie.

Po chwili zaprosił gości do małego zabudowania, gdzie podano kaszę kukurydzianą (mamałygę), zsiadłe mleko i miód.

Gdy zapadł wieczór, syci i zadowoleni położyli się do najlepszego łóżka, które gospodarz z niebywałą gościnnością ustąpił obcym, przybyłym nie wiadomo skąd ludziom.

Było to w Kaukaskich Górach, położonych nad wybrzeżem Czarnego Morza, na terenie Gruzińskiej Radzieckiej Republiki.

Chłop, który przyjmował gości nie był jednak Gruzinem, jak pomyśleli niedoświadczeni wędrowcy, nie umiejący odróżnić ani z wyglądu, ani z mowy czarnowłosych, z ostrymi rysami, mieszkańców Kaukazu. Zdawało im się, że wszyscy: Gruzini, Adżarowie i Osecini, zamieszkujący Gruzję i nawet Ormianie, tworzący wprawdzie najmniejszą ale też samodzielną Radziecką Republikę wyglądają jednakowo. Tymczasem są to zupełnie odrębne narody z zupełnie różnymi językami i kulturą.

Małe dziewczynki — córeczki gospodarza Abchaza pokazywały gościom swoje książki szkolne — uczą się one i gruzińskiego, t. j. języka Republiki i abchaskiego — języka ojczystego, jako że abchaski obwód jest, tak samo jak adżarski i oseciński, autonomicznym obwodem Gruzji.

Rano gospodarz dał gościom na drogę figi surowe, napełnił jeszcze raz wysokie kubki cudownym, własnego wyrobu winem i nie wziąwszy ani grosza pożegnał ich.

Gdyby nie granatowe figi, rozpływające się w ustach, gdyby nie ciemno-zielone, niedojrzałe jeszcze teraz we wrześniu mandarynki na drzewach, gdyby nie zarośla bambusowe i drzewa korkowe — te piękne górskie krajobrazy ze śnieżnymi szczytami, głębokimi wąwozami i bystrymi rzekami byłyby podobne do Szwajcarii — tyle tylko, że bardziej dzikie.

Pełna temperamentu dowcipna i bardzo przystojna lekarka Gruzinka, prowadziła rozmowę. Szliśmy ulicami Batumi. Jaskrawo zielone nowo-zelandzkie palmy i australijskie draceny rozpościerały parasole swych liści. Lekarka mówiła z entuzjazmem lekko gardłową, twardą wymową:

— „Budujemy nasz własny przemysł metalurgiczny w Gruzji. Pomagają nam w tym nasze potoki górskie, które pędzą 5 elektrowni wodnych. Będziemy budować samochody...".

A widząc, że zmęczeni nadmiarem pięknych widoków i nie przyzwyczajeni do upajających zapachów coraz smętniej słuchają jej opowiadania o turbinach i roztopionym metalu, roześmiała się.

— Zdaje się, że lepiej będzie zaprowadzić was do domu wypoczynkowego!

Zgubione wśród głębokiej zieleni, blisko wybrzeża stały piękne wille. Ten spadek po carskiej arystokracji służy już ćwierć wieku ludowi. A to hotel wybudowany już po rewolucji — pokazała na piękny nowoczesny gmach.

— Marzyli o wypoczynku w tych domach hitlerowcy — nie udało im się — odpoczywają tu jak i przed wojną robotnicy Moskwy, Leningradu i innych dużych miast ZSRR.

Wielki Teatr w Moskwie jest przepełniony. Gruziński Teatr im. Rustaweli, goszczący tu przez jakiś czas, wystawia dziś „Otello". Zebrała się różnorodna publiczność — życzliwa i sceptyczna — jaka będzie ta sztuka, której gry dostatecznie nie zrozumieją, bo nie znają języka?

Nowa droga zbudowana przez władze gruzińskie w trudnym, górskim terenie.

SIB Photoservice

Okazało się jednak, że nie tylko zrozumieli, ale może nigdy jeszcze nie odczuli tak głęboko tej klasycznej tragedii jak właśnie w wykonaniu gruzińskim.

Pełen temperamentu i namiętności Gruzin w swoim życiu miłosnym, tysiąc razy przeżywa ból i cierpi z zazdrości. I gruziński „Otello" wyraża te uczucia i cierpienia z taką prawdą w każdym geście i w każdym drgnieniu swej pięknej twarzy, że publiczność wstrząśnięta do głębi duszy cierpi razem z Otellem, razem z nim oburza się i nawet płacze.

Para Anglików siedząca wśród widzów, otrząsnąwszy się z wrażenia stwierdza, że nie widzieli oni nigdy takiego wykonania sztuki Shakespeare'a.

Wychodząc z przedstawienia nowoczesnego gruzińskiego teatru przypomniały się prymitywne tańce gruzińskich emigrantów na scenach Variete zachodniej Europy. Tak daleko odeszła, jak wspaniale rozwinęła się — nawiązując do starych dobrych tradycji, ale łącząc je z nową treścią wolnego demokratycznego życia — kultura narodu gruzińskiego.

W Broińska

Kanał Dunaj—Cisa

Największa budowa w dziejach Bałkanów

Białogród (Obsł. wł.). Najurodzajniejsza prowincja Jugosławii Vojvodina jest jedną z 4 oaz europejskich, których izotermy lipca i sierpnia wykazują przeciętną wysokość temperatury Afryki Północnej. Klimat także sprawia, że w Vojvodinie panuje dłuższy okres suszy i dotkliwy brak wilgoci mimo, iż prowincja położona jest w dorzeczu czterech potężnych rzek.

Natężenie upałów decyduje z zasady o wydajności zbiorów zboża i jarzyn, w które Vojvodina zaopatruje prawie całą Jugosławię. Dane statystyczne ostatnich 100 lat wykazują, że przez okres 52 lat Vojvodina dotknięta była klęską posuchy, której następstwem była nader niska wydajność zbiorów mimo niezwykłej żyzności gleby.

Rząd jugosłowiański postanowił przeto obecnie wykorzystać dobrodziejstwo wód przepływających przez Vojvodinę i opracował plan wybudowania kanału Dunaj—Cisa—Dunaj o długości 260 km i szerokości 60 metrów. Kanał ten, przystosowany do transportu statków o najwyższej wyporności rzecznej będzie posiadał szeroko rozgałęzioną sieć bocznych i melioracyjnych przekopów oraz kilka większych zakładów energetycznych i będzie stanowił największe dzieło w historii Jugosławii, a nawet Bałkanów.

Rozpoczęte w dniu 15 sierpnia bież. roku prace związane z budowa kanału posuwają się szybko naprzód. Budowa samego kanału będzie ukończona w okresie pierwszej pięciolatki gospodarczej Jugosławii, zaś prace melioracyjne w drugiej. Wzniesiona zostanie olbrzymia tama wodna z największymi w Jugosławii zakładami hydroelektrycznymi, które zaopatrzą w prąd cały obszar Vojvodiny.

Długość kanałów bocznych łączących większe miasta Vojvodiny wyniesie 415 km. Kanały te będą spławne dla mniejszych jednostek rzecznych. Nadto wybudowanych zostanie jeszcze ponad 70 mniejszych kanałów melioracyjnych, które nawodnią żyzną glebę całej Vojvodiny. Nastąpi pokaźne podniesienie poziomu urodzajów pszenicy, kukurydzy i innych gatunków zboża, poza jarzyną i warzywami.

Planuje się również wybudowanie wielkich stawów rybnych o powierzchni około 55.000 ha w miejscach nastręczających trudności w melioracji. W ten sposób Jugosławia stanie się jednym z pierwszych państw w Europie prowadzącym hodowlę ryb słodkowodnych na wielką skalę. Do 1939 roku palmę pierwszeństwa w tym względzie dzierżyły w Europie Niemcy, posiadając 62.000 ha stawów rybnych.

Budowa kanału wpłynie wreszcie korzystnie na rozwój przemysłu rolniczego, który zaopatrzony w węgiel i inne surowce pomnoży niewątpliwie swój eksport na drodze wodnej. **(cz)**

Basen Górniczy w Gdańsku

został znacznie pogłębiony

Gdynia. Prace nad odbudową portu w Gdyni-Gdańsku poczyniły we wrześniu dalsze znaczne postępy. Jednym z głównych osiągnięć jest pogłębienie Basenu Górniczego w Gdańsku do głębokości 9 m, dokonane przy pomocy pogłębiarki „Małż". Dzięki przeprowadzeniu tej pracy mogą obecnie zawijać do Gdańska po węgiel znacznie większe statki.

Zarówno w Gdańsku jak i w Gdyni prowadzono dalszą odbudowę falochronów i nabrzeży. W Gdyni zakończono odbudowę ostrogi Helskiej, jak również odbudowano ostrogę Północną długości 80 m. Remontowano również szereg magazynów i budynków administracyjnych. Prace fundamentowe przy budynku chłodni rybnej wykonano w 45 %.

W dziale urządzeń przeładunkowych zakończono remont dźwigu mostowego w Basenie Górniczym w Gdańsku oraz prowadzono intensywne prace przy montażu 16 nowych dźwigów, które będą wkrótce uruchomione w obu portach.

Ważną pozycję w zakresie odbudowy portu Gdańskiego stanowi również zakończenie odbudowy mostu pontonowego na wyspę Holm.

Z całej Polski

Warszawa. W Muzeum Narodowym odbyło się w obecności przedstawicieli rządu, korpusu dyplomatycznego, przybyłych z Warszawy architektów szwajcarskich i licznie zaproszonych gości otwarcie Wystawy Urbanistyki i Architektury Szwajcarskiej.

Warszawa. Ogólna liczba zgłoszonych wpisów na wyższe uczelnie w Polsce wyniosła do 15 września 19.122 słuchaczy.

Lublin. W Nałęczowie utworzone zostało staraniem Zw. Inwalidów Wojennych R. P. gimnazjum spółdzielcze, do którego uczęszcza 102 inwalidów. Ponieważ nie wszyscy zgłaszający się znajdują pomieszczenie w Nałęczowie, zarząd związku zorganizował w Lublinie bursę dla 40 inwalidów.

Łódź. W lokalu Miejskiej Galerii Sztuk Plastycznych w Łodzi otwarta została wystawa współczesnej grafiki czechosłowackiej, przewieziona z Warszawy.

Inowrocław. Na wtorek, 14 bm. zapowiedziała przybycie na Kujawy 70-osobowa wycieczka rolników czechosłowackich. Wycieczka uda się samochodami z Ciechocinka przez Gniewkowo do Inowrocławia, a stamtąd przez Szubin do Bydgoszczy. Wycieczce towarzyszyć będzie ekipa polskich informatorów i tłumaczy.

Gdańsk. Sąd Okręgowy w Gdańsku skazał na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw na 3 lata listonosza Kotockiego, który przy doręczaniu listów z Ameryki otwierał je i przywłaszczał sobie znajdujące się tam banknoty dolarowe.

— Nie będzie zamarznięta ziemia? — wtrącił majstrowi pytającą uwagę.

— Zobaczy się — odparł tamten krótko.

— To trzeba będzie skoczyć po zamówionych murarzy — odrzekł Maciej i zabierał się już do odejścia.

— A to po co? — krzyknął Gobera. — Przecież izby już na ukończeniu z ciesielką, już ich teraz nie zmienicie. Wiemy dobrze, jakie długie i szerokie. Pięćdziesiąt lub sześćdziesiąt centymetrów szeroki ma być mur na podmurówkę. To się wie. Po co tu murarze? Damy sobie bez nich radę. I tak przecież ja pokieruję przy murowaniu, boście mi niedawno raili.

— A no prawda — przyznał Maciej.

— A załatwiliście, Macieju ze sołtysem? Żeby nie było jakiego kłopotu z tym budowaniem — dopytywał się Gobera.

— Załatwiłem. Jak chcecie, to mogę mu iść powiedzieć, że dziś zaczynamy kopać fundament.

— Nie potrzeba — rzucił Gobera — Jak się zgodził, to po co do niego jeszcze łazić.

— I tak go nie ma w domu, pojechał do biskupa — zauważył Mateusz Gołulin.

— W imię Ojca i Syna... Ta choroba do biskupa. A ten tam co ma do roboty? — dziwił się Gobera.

— To wy nie wiecie? — zaczął Mateusz — Przecie delegację wójt zebrał. Pojechali za plebanem. Pościągał wszystkich sołtysów, skąd się tylko dało na naszej parafii. I nasz ze Stasikówki też pojechał. Mówię wam, delegacja jak choroba. Chłopstwa moc. Bo tylko porachujcie, ile tu mamy sołtysów. Gliczarów jeden, Stasikówka to już dwóch, Ciche to trzech, Dunajec to czterech, Suche pięciu, Murzasichle sześciu, Poronin siedmiu.

— Jezusie drogi, ale to chłopstwa a chłopstwa. Jak na odpust — dziwili się cieśle i patrzyli na Gołulinego, na śmierć zapomniawszy roboty.

— A myślicie, że to już koniec? Jeszcze tam jakichś urzędników z gminy dołączyli do tego. Mówię wam pojechała delegacja, co hej! Takiej jeszcze nie było od nas. A pojechali z żądaniami, bo przecie gmina ma też coś do gadania w sprawie plebana.

— No to oni jeszcze zakasują komitet — rzucił Maciej uwagę.

— Co by nie zakasali — odparł Mateusz.

— A za kim pojechali?

— Za plebanem witowskim.

— No, no! Wiecie, wiecie — odezwały się głosy zdumienia.

Nie było jednak czasu na pogwarkę, bo godziny przy pracy pędziły szybko. Więc zadzwoniły najpierw jedna krzesanicą, potem druga i trzecia. Wnet dawny harmider stukotu niósł się po grapach

J. Prorok — „Pokolenie Zbójników"

pola ożywczym tchnieniem tlenu i, chłopie, już bierz w rękę pług, zakładaj brony, zwołuj baby do sadzenia grul, bierz się do siewu. Obliczali, że skoro tylko minie Wielkanoc, już będzie pole należycie osuszone. A gdyby przyszedł jaki deszcz albo i śnieżek, to najdalej na tydzień, dwa po świętach przesunie robotę polną.

Hej! Wtedy ci już nikt, Macieju, nie wyjdzie do roboty przy budowie, chociażbyś mu i złote obiecywał góry, chociażbyś nie wiedzieć jak płacił i prosił. Instynkt do ziemi, to tak jak instynkt ptaka do gniazda. Zburz mu, popsuj ściółkę, wyrzuć jaja, jak te chłopaki, co za wronami i srokami styrmają się po drzewach — a ptak ci uwije nowe gniazdo, samiczka zniesie nowe jajko i będzie siedzieć, póki ma do tego zacięcie w swojej krwi, pokiel nie minie czas siedzenia. Tak samo i chłop. Jakby na wiosnę nie wyszedł w pole, będzie markotny i strapiony, jakby mu kto nagle życie na iment przekreślił, jakby go pozbawił złotej wolności, zwiesi smętnie głowinę i łzami serca zapłacze, skoro by się łez prawdziwych przed babstwem powstydził.

Hej, Macieju! Spiesz się spiesz! Robota ci potem stanie, jak urwał, bo i ciebie samego wygna w pole, pożenie do pługa, zaciągnie na grapy, sprowadzi na ubocza spadziste — wnet już, wnet. Chociażbyś, nieboraku, pełne miał spichrze i nie dbał o głód, nie da ci usiedzieć spokojnie w chałupie, nie pozwoli budarką się zająć. Bo byś się stęsknił, zapłakał za gazdowaniem, za szerokimi polami, za urywanymi miedzami, za świegotem zapamiętałego skowronka. Nie słyszysz, jak szpaki przy budkach, któreś im na jesionach umieścił, pogwizdują, jak wiosnę oznajmiają? Spiesz się, chłopie, spiesz! One tym gwizdem niech cię przynaglą i do wartkości zachęcą.

Wiedział to Maciej i czuł to dobrze. Rachował jeszcze na przerwy w gospodarskich zajęciach. Ale te przerwy nie takie znowu długie w sam raz, jak obliczył, wystarczą, by zbudować murowane budynki. Na izbę nie będzie czasu, skoro się do niej od razu teraz nie chwyci.

Od rana do wieczora szedł więc radosny pobrzęk rąbanic i siekierek. Przez cały dzień leciały wióry od wielkich hebli na cztery ręce, przeznaczonych do wyrównania, wygładzenia ścian z prawej strony, od wnętrza. Przecież chłop w tynkowanych by nie wysiedział, mimo że mu już tylu panów to tynkowanie zachwalało. Chciał, żeby w domu czuć było zapach drzewa, bo wtedy las miał jakoby w mieszkaniu.

— Staszek, dużoś tam już płazów zawęglił? Jakoś ci dziś niesporo idzie ta robota — krzyczał ojciec od hebla, nad którym siedział z Bartłomiejem, okraczywszy płaz, jak konia.

— Nie krzyczeż, tato, bo widzicie, jak mi się pot prawie ciurkiem leje z karku i gęby — odpowiadał gniewnie chłopak.

Literaci jugosłowiańscy w Jeleniej Górze

Jelenia Góra (js). Do Jeleniej Góry przyjeżdżają literaci i dziennikarze jugosłowiańscy, celem zapoznania się z wielkim dziełem odbudowy na Ziemiach Odzyskanych, oraz zwiedzenia słynnych miejscowości kuracyjnych, uzdrowiskowych i wypoczynkowych.

W pierwszym dniu pobytu w Szklarskiej Porębie goście jugosłowiańscy zwiedzą Wodospad Kamieńczyka

W drugim dniu pobytu przewidziane jest zwiedzenie Karpacza, Cieplic z muzeum i biblioteką i Solic Zdroju, skąd w następnym dniu goście odjadą do Wałbrzycha, Świdnicy, Legnicy i Wrocławia.

Wycieczka literatów i dziennikarzy jugosłowiańskich jest jedną z pierwszych, które w ramach wymiany turystycznej, zapoczątkowało Polskie Biuro Podróży „Orbis".

Największe centrum szkolnictwa lotniczego w Polsce

Trzy nowe katedry przy Politechnice Wrocławskiej

Wrocław (sł). Wrocław dzięki Uniwersytetowi i Politechnice stał się obecnie jednym z głównych ośrodków szkolenia lotniczego w Polsce. Już od r. 1946 przy wyższych uczelniach wrocławskich istnieje akademicka sekcja lotnicza, w której pobiera naukę ponad 250 studentów.

Ścisła współpraca sekcji akademickiej z Aeroklubem wrocławskim umożliwiła zaprowadzenie szkolenia praktycznego członków tej sekcji, zarówno na kursach motorowych jak i szybowcowych.

Z akademickiej sekcji lotniczej została wyłoniona specjalna sekcja naukowa przy wydziale budownictwa Politechniki Wrocławskiej. Grupa studentów tej sekcji poczyniła starania u miarodajnych władz państwowych o zorganizowanie przy Politechnice Wrocławskiej specjalnego wydziału lotniczego, który by kształcił przyszłych inżynierów lotnictwa.

Należy tu podkreślić, że Politechnika Wrocławska posiada wszystkie urządzenia potrzebne do zorganizowania takiego samodzielnego wydziału, pozostałe jeszcze z czasów niemieckich. Niemcy bowiem w tajemnicy przed zagranicą zorganizowali ośrodek kształcenia lotników na Politechnice Wrocławskiej, przeprowadzając przy tym doświadczenia z niskim ciśnieniem powietrza nie tylko dla celów lotniczych, lecz również dla celów udoskonalenia środków mordowania milionów ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego.

Należy wreszcie wspomnieć, że spośród wszystkich państw, jedynie ZSRR posiada specjalny wydział lotnictwa przy wyższych uczelniach. Nie mają go nawet Stany Zjednoczone ani Anglia.

W odpowiedzi na starania młodzieży akademickiej we Wrocławiu, Ministerstwo Obrony Narodowej, jak również Dow. Wrocławskiego Okr. Wojsk. oraz władze wojewódzkie ustosunkowały się pozytywnie do kwestii specjalizacji w dziedzinie inżynierii lotniczej przy wydziale elektromechanicznym. Dostęp do specjalizacji mają studenci po ukończeniu drugiego roku studiów na wydziale elektromechanicznym Politechniki Wrocławskiej.

Już w chwili obecnej czynne są 3 nowe katedry przy tym wydziale, obejmujące aerodynamikę, budowę płatowców i budowę silników lotniczych. Doskonała obsada nowootwartych katedr, w osobach płk. Bochenka, prof. Bartla i prof. Tesseyra przybyłego z Turcji oraz cenne urządzenia i pomoce naukowe uczynią z Politechniki Wrocławskiej jeden z najlepszych w Polsce ośrodków specjalizacji inżynierów - lotników.

Dzięki subwencji MON w wysokości 8 milionów zł, oraz wrocławskiego DOW w wysokości 1 mil. zł przystąpiono już do remontu jednej z największych w Europie maszyn do pomiarów pracy silnika.

Na Politechnice Wrocławskiej istnieje ponadto wspaniały tunel aerodynamiczny, w którym studenci odbywać będą pomiary przyrządów lotniczych. W specjalnej komorze niskich ciśnień, która wykazuje wpływ ciśnienia na zdolność pilota, prowadzone będą badania lekarskie. Komora ta znajduje się przy jednej z klinik wydziału lekarskiego Uniwersytetu Wrocławskiego.

W przyszłym roku przewidziane jest zorganizowanie w Wrocławiu specjalizacji w dziedzinie medycyny lotniczej.

Jak się dowiadujemy, w roku bieżącym na specjalizację inżynierów-lotników we Wrocławiu zgłosiło się już 35 kandydatów, ilość miejsc będzie jednak ograniczona do 15. W celu pogłębienia wiedzy fachowej, młodzi inżynierowie-lotnicy wyjeżdżać będą w przyszłości na przeszkolenie dalsze do Czechosłowacji, Francji, Anglii i ZSRR, gdzie odbywać będą praktykę w tamtejszych uczelniach i zakładach lotniczych.

Ponadto w ramach specjalizacji lotniczej na Politechnice Wrocławskiej, projektuje się zorganizowanie specjalnej grupy fachowców, którzy podejmą się racjonalnej odbudowy lotnisk polskich. Dotychczas bowiem wskutek braku odpowiednich sił fachowych polskich, prace te były wykonywane przez specjalistów zagranicznych.

Patronat nad akademicką sekcją lotniczą, jak również nad nowopowstałą specjalizacją lotnictwa przy wydziale elektromechanicznym Politechniki Wrocławskiej objął m. in. dowódca Okr. Wojsk. gen. broni St. Popławski.

Równolegle do poczynań we Wrocławiu, zorganizowano podobną sekcję w Warszawie.

Likwidacja złodziejskiej bandy w Wałbrzychu

„Długi" i sześciu towarzyszy za kratkami

WAŁBRZYCH. (jr) Jak donoszą raporty Woj. Komendy MO we Wrocławiu, w Wałbrzychu wykryto bandę złodziejską, która grasowała na terenie miasta od kilku miesięcy. Specjalnością szajki były kradzieże maszyn do pisania i liczenia z biur i instytucji, oraz kradzieże mieszkaniowe.

Nieuchwytni przez długi czas złodzieje wpadli wreszcie w ręce śledzących za nimi wywiadowców MO. Aresztowano 7 członków bandy: Budę Stanisława, vel Budzińskiego o złodziejskim pseudonimie „Długi", Mularczyka Stanisława, Rutkowskiego Aleksandra, Chwałę Zygmunta, Górniaka Wacława i Tyczyńskiego Franciszka, którzy przyznali się na razie tylko do 7 kradzieży w biurach i instytucjach oraz do kilku kradzieży mieszkaniowych.

Przy okazji wydali złodzieje znanego pasera wałbrzyskiego Lipińskiego Leonarda, właściciela sklepu radio-technicznego przy ul. Roli Żymierskiego, który był odbiorcą kradzionych przedmiotów.

Ulgi dla świata pracy

Nowe normy opłat mieszkaniowych

Jelenia Góra (js). Po wielu uchwałach i odwoływaniach się do Wojewódzkiej Rady Narodowej zostały wreszcie ustalone normy czynszu komornianego na terenie miasta. I tak wszystkie lokale mieszkalne będą opłacane w wysokości ustalonej w r. 1939, z doliczeniem do poszczególnych stawek czynszowych 200 proc. dla świata pracy i 400 proc. dla pozostałych lokatorów. Czynszem tym nie są jednak objęte dodatkowe opłaty za wywóz śmieci i wodę.

Czynsz za lokale handlowe i przemysłowe oraz lokale wolnych zawodów i rzemiosła, mieszczące się w odrębnych pomieszczeniach, ustala się w granicach od 500 zł. do 12.000 zł., w zależności od położenia budynku i jego wyposażenia. Dla lokali gastronomicznych podwyższona zostaje dolna i górna granica opłat czynszowych o 100 proc.

Biura i gabinety wolnych zawodów oraz lokale rzemieślnicze, o ile zajmują część własnych pomieszczeń mieszkalnych, mają ustalone czynsze jak lokale mieszkalne z tym, że za lokale użytkowe w ich mieszkaniach ustala się czynsz według stawek dla lokali użytkowych

Place użytkowe na cele handlowe i przemysłowe opłacają czynsz w wysokości do 2 zł. od metra kwadratowego, nie mniej jednak niż 500 złotych za całość.

Składy odrębne na cele handlowe i przemysłowe, przedsiębiorstw w pomieszczeniach zamkniętych opłacają czynsz w wysokości 1 — 5 złotych za m. kw.

Lokale szkolne i szkoły, nie zwolnione od płacenia czynszu w myśl obowiązujących przepisów, opłacają czynsz za cały zajmowany objekt w wysokości od 1 do 5 zł. za 1 m. kw. zajmowanej podłogi.

Ogródki opłacają czynsz w wysokości ustalonej dotychczas przez M. R. N. Inne lokale, nieruchomości i objekty użytkowe, nieuwzględnione w tabeli i normach czynszowych, będą posiadały czynsze według stawek indywidualnych.

Czynsze powyższe zostały ustalone na okres miesięczny. Wszyscy użytkownicy lokali i objektów winni wpłacać czynsze do 7 każdego miesiąca.

Dnia 14 października 1947 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach.

Śp. Karol Maśka

pracownik Państwowej Fabryki Kabli w Dziedzicach, były przewodniczący Rady Zakładowej i były kierownik personalny tutejszego Zakładu.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 17. 10. 1947 r. o godzinie 15.30 z domu żałoby w Dziedzicach, ul. Zacisze 264

W Zmarłym tracimy sumiennego pracownika i szczerego kolegę.

Dyrekcja, Rada Zakł. i Pracown. Państwowej Fabryki Kabli w Dziedzicach

4283

Ku czci św. Jadwigi

Przed wielkimi uroczystościami w Trzebnicy

Trzebnica. (jr) Trzebnica, która odgrywa rolę Częstochowy Dolnego Śląska, obchodzi w tych dniach wielkie uroczystości ku czci św. Jadwigi — patronki Polski, a w szczególności Dolnego Śląska.

We wspaniałej bazylice trzebnickiej, którą rzeczoznawcy zaliczają do jednego z najcenniejszych zabytków Dolnego Śląska, rozpoczną się główne uroczystości w niedzielę 19 bm. W obchodzie weźmie udział Administrator Apostolski Dolnego Śląska, ks. biskup Milik, który wygłosi w czasie pontyfikalnej sumy kazanie. Po sumie odbędzie się procesja z relikwiami św. Jadwigi po ulicach miasta, a w godzinach popołudniowych akademia ku czci świętej w Teatrze Ludowym im. Wyspiańskiego.

Wielkie uroczystości trzebnickie są dalszym łańcuchem wiekowego kultu dla księżnej Dolnego Śląska, której prochy spoczywają w imponującym sarkofagu z krakowskiego marmuru.

Uroczystości te zwiększą niewątpliwie zainteresowanie „dolnośląską Częstochową", w której znajduje się ołtarz św. Jadwigi i tabernakulum, gdzie przechowywany jest relikwiarz z czaszką świętej, pochodzący z 1653 r., nie mówiąc o prochach wielu książąt i księżniczek rodu Piastów, aż do ostatniej księżnej Karoliny, zmarłej w 1707 r., spoczywających w podziemiach. Uroczystości w Trzebnicy ściągają tysiące pielgrzymów z całej Polski.

Można śmiało powiedzieć, że niewiele jest podobnych miejscowości na Dolnym Śląsku, które tak silnie łączą w sobie piękno architektoniczne, kult religijny i bogatą przeszłość historyczną.

Podziękowanie

Personelowi Szpitala w Wełnowcu za troskliwą i życzliwą opiekę w czasie choroby, oraz gronu Przyjaciół, Koleżanek i Kolegów za udział w pogrzebie

Śp. Antoniny Stankowskiej

składa

(PAP) 4280 **CORKA**

534 Niemców w Jeleniej Górze

Jelenia Góra. (js) W ub. miesiącu ruch ludności na terenie Jeleniej Góry był niezwykle ożywiony. Na stały pobyt zameldowano 854 osób, czasowo — 351 osób, wymeldowano zaś z pobytu stałego 513 osób.

Ogólny stan ludności na terenie Jeleniej Góry na dzień 1 października rb. wyniósł 34.677 osób, w tym Polaków 34.083, Niemców 534 i in. narodowości 300 osób.

W tym samym czasie Urząd Stanu Cywilnego zarejestrował 97 urodzeń, 67 małżeństw i 28 zgonów. Z powyższych cyfr zarejestrowano 4 urodzenia martwe, 79 urodzeń, dotyczących mieszkańców stałych i 14 urodzeń wśród obywateli przyjezdnych.

1.500 zabiegów w jednym miesiącu

Jelenia Góra. (js) Szpital Miejski w Jeleniej Górze jest urządzony na 300 łóżek i posiada 8 oddziałów, zaś średnia dzienna frekwencja chorych wynosi 181 osób. Porad i zabiegów ambulatoryjnych udzielono we wrześniu 1500.

Szpital odczuwa silny brak wykwalifikowanych pielęgniarek oraz niezbędnej dla lecznictwa diagnostycznej lampy Siemensa. Równocześnie cyfra zadłużenia za leczenie w szpitalu wg stanu z dnia 1 września 1947 r. wynosi ogółem 4.921.107.— złotych.

J. Prorok — „Pokolenie Zbójników"

— No, no! Wiosna idzie. Nie ma ani godziny do stracenia — przypominał Maciej, niekoniecznie do syna to mówiąc jedynie, ale i do pozostałych budorzy, których mu nie wypadało wprost gnać do pośpiechu, jak własnego syna.

— To weźcie jeszcze więcej ludzi do roboty, bo ja się przecież nie urwę — odciął się syn.

— Wezmę, wezmę. Jutro przyjdą budorze do Gołuli ze Stasików. Już mi odkazywali, że mają ochotę, wieczorem po ćmoku do nich zalecę.

E, przeciebyśmy sami dali radę — odezwał się niechętnie Gobera, bo był chłop łapczywy na zarobek.

— Nie bardzo, Szymonie. Nie bardzo. Przecież nas jeszcze czekają murowane stajnie. Wyście też murorz. No nie? Nie pogardzicie robotą.

— Nie pogardzę, ale w pole trzeba będzie wnet ruszać — odparł już nieco udobruchany na jutrzejsze współzawodnictwo Gołulinych majstrów.

— Ja o tym dobrze wiem. Będziemy robili w przerwach, pomiędzy polnymi robotami. Przed ruszaniem grul z tydzień, dwa. Po sianokosach znowu tyle i potem pod jesień.

Odezwał się pomruk zadowolenia u pracowników, którzy chwalili sobie roztropność Macieja. Znać, że to gazda, który sobie umie wszystko do gruntu obmyśleć. Mądre chłopisko.

Więc siekierki zabrzęczały raźniej, rąbanice ciosały silniej, piły przeżynały płazy do miary ochotniej, żeby tamtym na jutro pokazać, że się tu nie próżnowało. Przecie na pewno wypytają o ilość ludzi i czas roboty, a dokładnie obliczą sprawność robotnika. Wiadomo, przecież to budorze z dziada pradziada. Nie uczył ich nikt, ale uczyło doświadczenie od ojca przechodzące na syna.

Zaciosywano węgły i kantowe wiązania. A musiało to co do centymetra pasować, żeby się potem ściany nie krzywiły, albo i halniak węgła nie uszkodził, a halniak nie żartuje nawet i z chałupami. Tylko raz zwyrtnie ścianę, a z tego tylko nieszczęścia zazwyczaj i pogrzeby bywają.

Gobera, kierujący budową, chodził tylko pomiędzy płazy i obciosane węgły, mierzył metrem, grubym stolarskim ołówkiem zapisywał na ścianach numery, jak się ma składać, przykładał wodną wagę, czasem i stolarskie linię i kąty, czy tam równo wyciągnęli heblem ścianę. Na długiej desce, leżącej na boku notował sobie poza tym jeszcze, osobno, obrobione kawałki.

— Hej tam, Bartłomieju! Grat wam coś nie dolega. Z prawej strony za wysoki. Trzeba przyciąć, a uważnie, by nie za dużo, żeby się belka do poziomu stosowała — krzyknął Gobera.

— Telicko to nic — bronił się Bartłomiej

— Co to za gadanie, Bartłomieju — krzyknął do niego, czując że on tu sam rządzi i nawet sam Maciej musi się mu poddać w rozkazach. — Idzie wszystko bez przymiarki, to musi do centymetra pasować. Ani ćwierć cala nie może chybić.

Przyskoczył i mierząc pokazywał Bartłomiejowi błąd w węgle, za wysokim po jednej stronie. Musiał Bartłomiej uszy stulić i zastosować się do kierownika, bo on odpowiadał za robotę.

— Staszek, dość już tego węgłowania na dziś. Bierzcie się z Bronkiem do desek. Do wieczora jeszcze wyfugujemy powałę na jedną izbę. Półtorówki wyheblowane, przycięte?

— Przycięte — odkrzyknął mu syn Macieja. Wbił w drzewo rąbanicę, podchodząc do specjalnego hebla, zbierającego kanty okostkowych desek, tak że jeden wsuwał się w drugi. Zachodziły te fugi jedna w drugą przy spojeniach tak dokładnie, że nie zostawało najmniejszej szparki między deskami. Izba przecież na silne mrozy musi być szczelna jak piec.

Robota szła, aż jęczało. A skoro nazajutrz przyszli do pomocy Stasikowianie od Gołuli, to już powstał istny harmider stukotu. Ale też ginęły belki jedna za drugą odkładane na kupę, wyrównane, ogładzone ślicznie, wykantowane, z równiutkimi zaciosami na węgły, ze szczelnymi gratami do trzymania. Jak dla próby zawiązano takie cztery belki, tak tylko na oko, okazała się od razu majsterska robota. Węgieł nie chciał żadną miarą chwycić, tylko w jednym kierunku. Jeżeli się skrzywiło belkę o parę cali w bok, nie chciała żadną miarą wejść w graty i wyciosania.

— Dobrze jest — przytwierdził Gobera, a Stasikowianie od Gołuli wyznali się od razu, czemu tak przychwala. Gdy cztery belki były powiązane, tak jak wchodziły do siebie, skoczył pomiędzy nie z kątownicą i krzyknął, by się Maciej przyglądnął. Nie musiał krzyczeć. Patrzyli wszyscy w zdumieniu. Każdy róg przylegał do kątownicy co do milimetra. Taki to majster był z tego Gobery i tacy to cieśle robili pod jego ręką. Nie uczyła ich żadna szkoła, nie terminowali u nijakiego majstra. Wiodło ich zamiłowanie do budowania, radość z patrzenia, jak pod ich rękami rośnie dom, jakby ciasto na drożdżach, albo grzyby po deszczu.

Czasem któryś opowiedział jakąś krótką pocieszną historyjkę, na którą otoczenie, nie przerywając pracy odpowiadało półgębkiem.

— Chwycimy się jeszcze dziś kopania dołów pod fundamenty — zapowiedział Gobera.

Maciej popatrzył na niego z uśmiechem. Cieszyło go, że się chłop tak do roboty pali. Zależało przecież wszystkim, a szczególnie już samemu Maciejowi na pośpiechu.

W biurku Goeringa

odnaleziono ciekawe materiały

Berlin. „Neue Zeit" zamieszcza ciekawe informacje z życia hitlerowskich wodzów:

Herman Goering, gdy w r. 1945 uciekł do Bawarii, zapomniał uprzątnąć swe biurko. W jego gabinecie znaleziono szereg listów, które ukazują nam Hermanna, jak żył i jak tył. Dokumenty te są wyrazem obyczajowym korupcji, próżności, arogancji, nieporadności i pychy. Pojawiają się obecnie w wydawnictwie niemieckim w opracowaniu T. R. Emessena.

Czytamy w dokumentach m. in., że Goering w r. 1937 wydawał sam miesięcznie na wyżywienie przeciętną sumę 4.000 marek. Wydaje się, że we wrześniu 1937 roku Goering nabył specjalnego apetytu, ponieważ pozycja dotychczasowa wzrasta do 5.891 marek. Najtaniej Goering żył na manewrach. Utrzymywany był tam na specjalny koszt państwa, a jego kucharz zużywał tylko 26,55 marek. Rzeczą znamienną jest również wgląd w pokwitowania podatkowe. Tak więc pokwitowanie urzędu finansowego wykazuje, że dla członków kliki partyjnej możliwe było płacenie rocznego podatku za rok kalendarzowy od 2.595 marek, w przeciwieństwie do tego odszkodowania i diety nie podlegające opodatkowaniu wynosiły 13.200 marek. W następstwie tego od sumy 15.795 marek Goering płacił 190.32 marki podatku.

Listy zdradzają dalej, że Axel Munthe, znany autor „Księgi z San Michele" chętnie chciałby zrobić interes z Goeringiem i sprzedać mu swój zamek. Goering chciał go chętnie kupić, ale trzeba było przekonać się najpierw, w jaki sposób wydostać dewizy na ten cel. Gdyby tylko mógł znaleźć odpowiedni sposób, chciał wejść natychmiast znowu w kontakt z A. Munthe. Jakkolwiek musiał w końcu zrezygnować z tego kupna, to jednak nabył w zamian starogrecką ozdobę złotą za 120.000 marek. Goering wysłał na koszt służbowy dyrektora działu starożytności do Rzymu, ażeby załatwić kupno, a niemiecki ambasador w Rzymie musiał mu żądaną sumę zaliczkować. Interesującą jest również wymiana listów pomiędzy Furtwaenglerem, który jednak nie dał się Goeringowi zastraszyć. Po zajęciu Austrii Goering żądał od Gruendgensa, ażeby przybył do Wiednia:

„Jeżeli pan chciałby przeżyć coś wspaniałego, to zaproponowałbym panu przybycie w dniu 26 bm. wcześnie do Wiednia, skomunikowanie się ze mną i wspólne odbycie uroczystego wjazdu".

Tyle Hermann Goering: Jego korespondencja wykazuje jednakże i to, jak wierni dworzanie Hitlera pchali się do koryta.

W dniu 4 lutego 1938 Ribbentrop został ministrem spraw zagranicznych Rzeszy. Był to straszny cios dla Rosenberga, kierownika referatu polityki zagranicznej przy NSDAP, ponieważ jego nadzieja na to stanowisko w ten sposób się nie spełniła. Napisał więc list do Hitlera, który za pośrednictwem Goeringa skierował go dalej, do najwyższych przedstawicieli partii. Rosenberg uczuł się wobec całego świata „skompromitowany i dotknięty w swoim honorze" i domagał się, ażeby przyznać mu chociaż oficjalną funkcję w tajnej radzie antyradzieckiej, ażeby w czasie swoich, zwykłych wystąpień wobec dyplomatów w hotelu Adlon mógł figurować w dalszym ciągu jako kierownik polityki zagranicznej. Trzeba przeczytać dosłownie to, co pisze 6 lutego 1938 roku Rosenberg:

„Na dzień 10 lutego zaprosiłem dyplomatów znowu na zwykłe wykłady w hotelu Adlon. Czuję się wobec całego świata skompromitowany i dotknięty w swoim honorze. Nie mogę wystąpić wobec gości zagranicznych, a odwołanie zaproszenia pogarsza tylko sytuację. Ponadto zachwiane jest moje stanowisko w zakresie mej działalności światopoglądowo - wychowawczej, która wydaje się w ten sposób zdezawuowana. Można przypuszczać, że ukarany zostałem za jakieś postępowanie, przy czym pan, mój Fuehrerze, jeszcze przed paru dniami potwierdzał tak przyjacielsko moją długoletnią wierność i lojalność". (ŻAP)

Słuchamy radia

Piątek 17 października

5,55 sygnał i zapowiedź stacji. 6.00 sygnał czasu i „Kiedy ranne wstają zorze". 6.03 muzyka, 6,15 dziennik, 6,20 muzyka, 6,52 zapowiedź programu, 6.59 sygnał czasu. 7,00 Wiadomości poranne. 7,15 muzyka. 8,20 informacje ogólnopolskie. 8,35 kwadrans prozy. 8.50 muzyka. 9,00 audycja dla szkół. 10.40 audycja Ministerstwa Oświaty. 11,57 sygnał i hejnał. 12.03 wiadomości. 12,08 przegląd prasy. 12,15 muzyka. 12,20 z mikrofonem po kraju. 12.30 muzyka obiadowa. 13,00 informacje Polski południowej. 15.15 aktualia 15.25 komunikaty. 15,30 radiowy kurs pszczelarski. 15.40 audycja dla dzieci. 16,00 dziennik. 16,20 muzyka. 16,30 audycja dla chorych. 16,45 audycja literacka. 17,00 audycja dla młodzieży. 17,15 koncert dla przodowników świata pracy. 18,00 R. U. L. „Staszic, Kołłątaj, Jezierski". 18,18 koncert życzeń. 18.40 koncert reklamowy. 19.00 skrzynka techniczna. 19,05 w rocznicę śmierci Chopina. 19.18 koncert symfoniczny. i dziennik wieczorny. 21,30 u naszych przyjaciół. 21,50 mozaika muzyczna. 22.45 muzyka lekka. 23,00 z ostatniej chwili. 23,10 program na jutro. 23,20 muzyka. 23.35 ostatnie wiadomości. 24,00 zakończenie programu.

Radziecka kronika kulturalna

Kompozytorzy leningradzcy tworzą dla uczczenia 30-lecia Wielkiej Rewolucji nowe opery, balety, symfonie i kantaty. Nową operę J. Dzierżyńskiego „Książę - Jezioro", poświęconą partyzantom wystawia Akadem. Teatr Opery i Baletu im. Kirowa. A. Paszczenko skomponował operę „Młoda gwardia", osnutą na tle powieści Padziejewa pod tym samym tytułem. Kompozytor Witlin napisze operę dla młodzieży pt. „Syn pułku" w/g powieści Katajewa. M. Czułaki komponuje balet pt. „Młodość", oparty o tematykę współczesną, B. Aratow ukończył „Symfonię bohaterską", cykl utworów wokalno-symfonicznych pt. „Leningrad". Wymienić należy poza tym suitę symfoniczną Hodży-Ejnatowa, VI Symfonię W. Szczerbakowa etc.

*

Do Moskwy powróciła ekspedycja archeologiczna pod kierownictwem prof. M. Kobylina, która prowadziła prace wykopaliskowe w starożytnej kolonii greckiej — Tanagorii nad morzem Czarnym. Archeologowie rozkopali 16 mogił z okresu helleńskiego i ślady po dwóch stypach, odkryli nekropolię, zawierającą 90 statuetek kobiecych, których autorami byli prawdopodobnie Sindowie. W warstwach osady znaleziono poza tym trzy starożytne nagrobki z napisami objaśniającymi ustrój społeczny Tanagorii. Archeologom aktywnie pomagała młodzież kołchozowa.

*

Prowadzone są prace nad rekonstrukcją gmachu Małego Teatru Akademickiego w Moskwie, jednego z najstarszych teatrów w Zw. Radzieckim. Prace rekonstrukcyjne przewidują przywrócenie dawnego architektonicznego wyglądu gmachu. Przebudowie ulegnie scena, na której znajdą zastosowanie najnowsze zdobycze techniki teatralnej.

Poszukujemy (PAP) 4254

wykwalifikowanej siły

na stanowisko kierownika wydziału kosztów własnych.

FABRYKA ŁĄCZNIKÓW I WYROBÓW LANO-KUTYCH „FERRUM"

w Zawierciu, Górnośląska nr 50

Ogłoszenie

Urząd Likwidacyjny w Bydgoszczy, Al. 1 Maja Nr 62 powiadamia, **że posiada na sprzedaż generator prądu zmiennego** trójfazowego o mocy 500 KVA, nadający się do elektrowni fabrycznej.

Oferty z podaniem oferowanej ceny należy nadesłać do wyżej wym. Urzędu.

Bliższe dane i warunki sprzedaży oraz techniczny opis generatora można otrzymać w Biurze Obwodowym O. U. L. w Bydgoszczy, pokój 7.

Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Bydgoszczy

(PAP) 4271

POSZUKUJEMY:

3 kalkulatorów

na obróbkę mech. i ręczną

1 kalkulatora

na roboty kuzienne

2 konstruktorów

pomocy warsztatowych

oraz

inżynierów i techników warsztatowych

Zgłoszenia kierować: **Pierwsza Fabryka Lokomotyw w Chrzanowie** — „Wydział Personalny". 4232

KUPUJĘ DESKI

dębowe, bukowe, jesionowe grubości 25 mm, w każdej ilości po cenach rynkowych, oraz

PRZYJMUJĘ DO PRZEROBU

deski dębowe, bukowe, jesionowe grub. 25 mm na parkiet najwyższej jakości klasy I, II, III.

BABICZ FRANCISZEK

4281 **KRAKÓW, FABRYCZNA NR 4**

Wolne posady

SŁUŻĄCA - gosposia, dobrze gotująca, do 3 osób, może się zgłosić. Warunki dobre. Telef. 303-84. 6025g

WYKOŃCZARKA kuśnierska i okrywiarka potrzebne — Katowice, Pierackiego 19, Śmigielski. 6063g

KUCHARKA z dobrym gotowaniem zaraz potrzebna. Zgłoszenie: Restauracja „Europejska", Tarnowskie Góry, Rynek 13. 6045g

DWUCH fachowców branży żelaznej w zakresie śrub, nitów, gwoździ, drutu, okuć budowlanych w instytucji państwowej poszukuję. Zgłoszenia: Katowice, Gen. Sikorskiego 10 m. 2, godz. 15—18. 6027g

CHŁOPCA do posyłek zatrudnię natychmiast — Drogeria Merkury. Chorzów II, 3-go Maja 13. 6031g

PAŃSTWOWA HURTOWNIA PIWA w Bytomiu przyjmie natychmiast siłę pomocniczą ze znajomością księgowości przebitkowej i maszynopisma. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw kierować: Bytom, Powstańców Warszawskich 28. 6037g

UCZCIWA pomocnica domowa potrzebna. Zgłoszenia: Skład Szkła, Będzin, Kołłątaja 37. 6045g

Posad poszukują

POSZUKUJĘ posady kierowniczki domu wypoczynkowego na sezon zimowy, najchętniej Zakopane, Krynica. Długoletnia praktyka, poważne referencje. Oferty pod W. B. „Czytelnik", Gliwice. 5665g

PRZYJMUJĘ wszelkie tłumaczenia z angielskiego, — tel. 341-16 do 16-ej. 6062g

BUCHALTER - bilansista poszukuje pracy! sporządza bilanse, organizuje i prowadzi buchalterię. — Oferty: „Czytelnik", Bytom pod „Podatki". 6005g

STENOTYPISTKA poszukuje zajęcia w godz. popołudniowych (16-20). Oferty do Dziennika Zachodniego", Katowice, „M. S.". 6048g

SZOFER mechanik samodzielne wykonanie napraw poszukuje posady. Oferty: „Czytelnik", Katowice pod „5487". 6070g

BIELSKO-BIAŁA sekretarka rutynowana samodzielna siła, stenografia, maszynopisanie, zmieni posadę. Oferty „Czytelnik" Bielsko pod „Samodzielna". 6337d

NAUCZYCIELKA wychowawczyni rutynowana, zakres szkoły powszechnej, muzyka, francuski, poszukuje posady w domu prywatnym do dzieci 6—9 lat. Zgł. Węgierska Górka, poste restante pod „884". 6016g

CUKIERNIK, specjalność, pomadki, galaretki i likiery — poszukuje posady.— Oferty: „Czytelnik", Katowice pod „5457". 6082g

SAMODZIELNA młoda poprowadzi gospodarstwo u jednej osoby, „Poste Restante",Zabrze Nr. 1081. 6035g

KWALIFIKOWANY kupiec branży kolonialno-delikatesowej przyjmie stanowisko kierownika sklepu lub magazyniera, względnie przyjmie przedstawicielstwo. Wysoka gwarancja. Oferty: „Czytelnik" Bielsko pod „Zdolny". 6335d

GOSPODYNI starsza samodzielna poszukuje pracy od 1 do 3 osób. Oferty „Czytelnik" Bielsko pod „22". 6331d

Kupno

KOMPRESOR od 15 do 25 atmosfer na prąd 120 Volt zaraz zakupimy. Katowice, Warszawska 60 — Wulkanizacja. 5787g

PASY, filc biały, flanele biała, siatki, gazę młyńską, kupię. Bytom, Moniuszki 15, tel. 49-93. 5841g

MASZYNĘ do kopiowania rysunków systemu „Metem 8" lub podobną kupię. Budowle Przemysłowe. telefon 868-67. 6024g

ZAKUPIMY, względnie wydzierżawimy 10—12 pokojową willę w dobrym stanie, lub wymagającą niedużego remontu, na ośrodek szkoleniowy. Tylko okolica zdrowotna z dogodnym dojazdem, najdalej do 100 klm od Katowic. Oferty kierować do „Dziennika Zachodniego", Katowice pod „Ośrodek Szkoleniowy". 6049g

FUTRO lub błam. duże, męskie kupię. Oferty: Bytom, Smolenia 11 — telefon 22-17. 6064g

SAMOCHÓD trójkołowy w dobrym stanie kupię. — Oferty: „Czytelnik", Katowice — pod „5433". 6028g

KSIĄŻKĘ (zbiór) „Polskie Normy Elektryczne", wydane przez S. E. P., kupię. Wiadomość: „Czytelnik"— Sosnowiec lub tel. 627-18. 6046g

POSZUKUJE się szybkobieżnego traku oraz strugarki do wyrobu wełny drzewnej. Bielsko, 1 Maja 16a, m. 10. 6333d

Sprzedaże

KARTOFLARKI młócarnie szerokomłótne i na targiną słomę czyszczące wirówki do mleka, części do wirówek, motory ropowe, naftowe, benzynowe, kosiarki, żniwiarki dostarcza „Rolnik", Katowice, telef. 260-67. 5741g

UWAGA TKACZE! Skręcarka elektryczna do zdwajania przędzy wełnianej pięciowrzecionowa, okazyjnie do sprzedania. Kraków, Wrocławska 14, m. 9. 6257d

GWOŹDZIE budowlane, druciaki poleca P. T. Kupcom — Śląska Hurtownia Wyrobów Metalowych, Katowice, ul. 3 Maja Nr. 17, tel. 353-28. 5735g

TAPCZANY, fotele, materace solidne poleca Wilczkiewicz, Katowice, Kościuszki 31. 6227d

PAPIERNICZE wyroby, najróżnorodniejsze brulliony. zeszyty, przybory szkolne, biurowe wysyła pocztą Maria Majewska, Hurtownia Papiernicza, Kraków, Dietla 49, tel. 576-84. 6291d

SAMOCHODOWE części „GAZ" i „ZIS-5" sprzedaje Spółdzielnia Wojskowych Zakładów Motoryzacyjnych Siemianowice, Powstańców 17. 5998g

FORD EIFEL okazyjnie do sprzedania Katowice, Kochanowskiego 14, Kozłowski 6002g

OZDOBY choinkowe, zimne ognie, świeczki, lichtarzyki, lameta itp. W. Mertens, Warszawa, Jerozolimskie 7. Cenniki bezpłatnie. Prowincja zaliczeniem. 6324d

SIECZKARNIĘ dużą na motor z wentylatorami sprzedam. Tychy, Wschodnia 18. 6008g

SAMOCHÓD „BORGWARD" 4 tonowy sprzedam. Sosnowiec, Czysta 9/29. 6009g

LISTY ZASTAWNE. Państwowy Bank Rolny. 4½% gwarancja w dolarach sprzedam. Oferty Czytelnik Katowice pod „Obligacje". 6014g

SAMOCHÓD ciężar. marki „Opel - Blitz" 3 tonowy w dobrym stanie do sprzedania. Pow. Spółdz. Handlowa. Pyskowice, Rynek 8, pow. Gliwice. 6016g

SILNIK „Adler" j. 4 cyl. do sprzedania. Wiadomość tel. 241-31 w. 44. 6020g

SYPIALNIĘ BIAŁĄ okazyjnie sprzedam — Telefon 364-21. 6050g

WILCZURA rasowego 8-miesięcznego sprzedam. Załęże, Miecnowice 1, m. 3, tel. 316-16. 6018g

KUTER RZEŹNICZY sprzedam. Szopienice, Oświęcimska 5, m. 2. 6019g

DYREKCJA Opery Śląskiej w Bytomiu sprzedaje 3 samochody marki „Federal", w dobrym stanie, nowe ogumienie po 17, 22 i 32 tysiące mil. do obejrzenia w Bytomiu. ul. Moniuszki 21, tel. 27-45. 5056g

SAMOCHÓD osobowy Tatra, model (Hadzimieszka) 57 na części, sprzedam. Tartak, Mendrys Stanisław, Panewnik, Poniatowskiego nr. 2. 6058g

CEGŁĘ szamotową oraz zwykłą sprzedaje Skład Materiałów Budowlanych, Bytom, Składowa 18 — telefon 22-17. 6033g

SILNIK samochodowy — „Tempo" marki „Ilomotor", kasę rejestracyjną z napędem elektrycznym — marki „Anker", wagę automatyczną (zegarową) na 20 kg, sprzedam. Oferty: „Czytelnik", Katowice pod „5483". 6066g

MASZYNY piekarskie do sprzedania. Mała-Dąbrówka, Halera 42. 6033g

MAGIEL i maszynę do szycia sprzedam. E. Koziełski, Bielszowice, Czerwonej Armii 84. 6036g

Zamiany

KONIA dobrego zamienię na krowę. Zgłosz. Restauracja Jędrysek, Kalety, p. Lubliniec. 6022g

Gotówka

POSZUKUJĘ wspólniczki do prowadzenia pracowni krawieckiej. Oferty: „Czytelnik", Katowice pod „Krawcowa". 6034g

DO poważnego przedsiębiorstwa branży konfekcyjno-tekstylnej na Chorzów przyjmę poważnego spólnika. Oferty do „Dziennika Zachodniego", Katowice - pod „5490" 6026g

POSZUKUJĘ wspólnika do sklepu spożywczego dobrze prosperującego w Zabrzu. Oferty: „Czytelnik", Zabrze pod „Wspólnik". 6042g

PRZYJMĘ wspólnika lub odstąpię sklep konfekcyjny w śródmieściu Bielska. Zgłoszenia „Czytelnik" Bielsko pod „Sklep". 6327g

Mieszkania

POSZUKUJĘ 2 lub więcej pokoi, kuchnia w Gliwicach, zwrot wszelkich kosztów względnie zamienię na 2 pokoje, kuchnia. komfort, ogródek, Bytom. — Wiadomość: Gliwice, Częstochowska 20, m. 5. 6039g

Pokoje

POKOJU UMEBLOWANEGO Z ŁAZIENKĄ W KATOWICACH poszukuję. Of. Czytelnik Katowice. 3-go Maja 12, pod „Pokój z łazienką". 6325d

POKOJU umeblowan. poszukuje samotny, dobrze sytuowany pan. Of. Czytelnik Katowice pod „Kawaler". 6011g

DWÓCH POKOI umeblow. z używalnością łazienki w Katowicach poszukuje cudzoziemiec. Oferty Czytelnik Katowice pod „5495". 6012g

Lokale handlowe

HURTOWNIA Prywatna, tel. 353-23 poszukuje magazynu o powierzchni ca 200 m kw. w obrębie Katowic. 5738g

POWAŻNE przedsiębiorstwo handlowe poszukuje Większego magazynu z dogodnym wjazdem w okolicach ulic Warszawskiej, Francuskiej lub Mariackiej Oferty Dzien. Zach. Katowice pod „Magazyn". 6338d

SKLEP nieduży z przyległym pokojem nadający się na różne branże handlowe lub rzemieślnicze, Katowice. ul. Warszawska, do odstąpienia za zwrotem kosztów remontu. Oferty Dz. Zach. Katowice pod „5444" 6013g

Nauka i sztuka

KORESPONDENCYJNE kursy księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. 5973d

ANGIELSKIEGO, francuskiego, łaciny, matematyki wyucza: Katowice, Gliwicka 1, m. 1. 6017g

UDZIELAM LEKCJI ANGIELSKIEGO, tel. 341-16 do 16-ej. 6061g

KTO wyuczy księgowości i bilansowania. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Oferty do „Dziennika Zachodniego", Katowice pod Nr. 553. 6054g

Lekarskie

GABINET kosmetyczny Barbary Przystalskiej, Katowice, Stawowa 20/4 lub Młyńska 12 wykonuje zabiegi w zakresie kosmetyki leczniczej, masażu i maquillage, od 10—17. 6169d

POWSZECHNA Przychodnia Dentystyczna przyjmuje. Katowice, Dyrekcyjna nr. 4. 6095d

Zguby

PIES biało - czarny seter zaginął. Odprowadzić wzgl. zawiadomić Katowice, ul. Astrów 1, m. 8, tel. 308-91. Dobra nagroda. 6010g

Poszukiwania

DRAŻNEGO Zygmunta ze Sambora przebywającego w r. 1940/41 w Rosji Grodekowo i Galonki (Władywostok) poszukuję. Powracających prosiłbym bardzo o podanie wiadomości: Inż. Drażny Leon, Bytom, Moniuszki 24. 6040g

Unieważnienia

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie na nazwisko Rozalia Kipko. Tarnowice Starc. 6283d

UNIEWAŻNIAM skradzione wszystkie dokumenty na nazwisko Świeży Ryszard, Tarnowskie Góry. 6311d

UNIEWAŻNIAM zielone prawo jazdy Nr 3835 wydane Wrocław na nazwisko Zakrzewski Władysław. 6318d

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rozpoznawczą oraz inne dokumenty na nazwisko Kühn Stanisława z d. Stec. 6309d

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty indeks nr 1381 wydany w Katowicach przez WSNSG. Mrówka Bronisław. 6021g

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną wydaną przez Urząd Skarbowy Pszczyna. Prochnia Cecylia, Krasowy, Krakowska 39, pow. Pszczyna. 6023g

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko Skuciński Jan, między innymi zaświadczenia rejestracji wystawione przez RKU Nowy Targ i Kraków Miasto oraz kartę rozpoznawczą. 6011g

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty wojskowe: książeczkę wojskową nr 197315, kartę demobilizacyjną wydaną przez 3 Pułk Czołgów na nazwisko Łecznor Ludwik, Głogówek. 6007g

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód tożsamości wydany przez PUR. Dziedzice na nazwisko Cieślik Michał, Żywiec. 6058d

UNIEWAŻNIAM skradzioną książkę inwalidzką wydaną Referat Wadowice Józef Garlicki urodz. 31. 7. 1897. 6326d

UNIEWAŻNIAM zgubione wszelkie dokumenty osobiste na nazwisko Drobisz Alfred, oraz kartę rejestracyjną na nazwisko Volkert Jan. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Drobisz Alfred, Katowice II, ul. Pawła Chromika 23. 6052g

UNIEWAŻNIAM skradzione 30. 9. 47 r. dokumenty na dworcu w Katowicach, wydane na nazwisko Kloze Tadeusz — Lubliniec, Opolska 50. Dowód osobisty, zaświadczenie z RKU, kartę rzemieślniczą. 6057g

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty, zaświadczenie RKU i bilet miesięczny tramwajowy. Inne dokumenty. Jechorek Erwin — Brynów, Lubiny 3. 6060g

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację PKP, kartę odzieżową, odcinek zameldowania, bilety roczne P. K. P. na nazwisko Rowiński Mieczysław, Wrocław, Henrykowskiego 3. 6067g

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód własności konia. Czapla Stanisława, wieś Sączów Nr. 162. 6025g

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę rejestracyjną RKU Sosnowiec, wydaną na nazwisko Koch Jan — Strzyżowice. 6030g

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie obywatelstwa polskiego, wydane na nazwisko Piekarski Teodor, Stolarzowice, ul. Rokitnicka 2. 6037g

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty na nazwisko Bączkowska Jadwiga, Zabrze, Fredry 10. 6043g

UNIEWAŻNIAM zgubioną deklarację wierności Starostwa w Białej 4 odcinki za meldowania. zaświadczenie tymczasowe przydziału mieszkania Zender Maria zam. Biała. Łukasiewicza 34 6332d

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację pracy Nr. 2868 Kozub Tadeusz, Sosnowiec, Perla 1. 6044g

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację służbową wystawioną przez WKMO. Nr 113, Kraków na nazwisko Czauderna Irena oraz odcinek, zameldowania na nazwisko Baranowski Jan zamieszkali w Olszówce — Dolnej 7, pow. Bielsko. 6329d

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie Komitetu Opiekuńczego w Złoczowie Czernik Franciszek, zam. Bielsko, Mikołaja Reja 263. 6334d

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracji RKU Sosnowiec, Rok Jan, Żelisławice 99. 6047g

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód tożsamości, oraz wszelkie dokumenty osobiste. Halama Leokadia, Bielsko, Mickiewicza 21. 6328d

Różne

PRACOWNIA teczek, torebek, portfeli, Ryszard Gajda Łódź, Piotrkowska 33. 6283d

PODZIĘKOWANIE. Panu Dr Mieczysławowi Rosykowi za troskliwą opiekę lekarską w ciężkiej chorobie córki, P. P. Prof. B. Hubarowej, Władysławie Markiewiczównie, Dyr. Liceum i Gimnazjum Muzycznego, Józefowi Powrożnikowi, całemu gronu Profesorskiemu za pomoc i starania, składamy gorące podziękowania. — Rodzina Kozubek, Borowa-Wieś. 6051g

ZA DŁUGI męża mego Rudolfa Malchera nie odpowiadam, żona Anna, Aleksandrowice 329. 6336d

Przedsiębiorstwo Samochodowe M. Studencki

Katowice, Stawowa 5

Tel. 348-70, 348-72

Kursy Kierowców Samochodowych

Skład części zamiennych i akcesoriów samochodowych. 4114

RADIOAPARATY

sprzedaję i kupuję

LAMPY-ELEKTROLITY

wszystkich typów

Warsztaty napraw

„RADIOFON"

Katowice, 3 Maja 29

5% zniżka dla Zw. Zaw.

4155

Cennik ogłoszeń: **OGŁOSZENIA TEKSTOWE:** do 100 mm — zł 80, od 101—200 mm — zł 80, powyżej 200 mm — zł 110. Nekrologi w tekście (cena ogłoszeń tekstowych). **OGŁOSZENIA ZA TEKSTEM:** (dział zwyczajny) do 100 mm — zł 65, od 101—300 mm — zł 65, powyżej 300 mm — zł 60. Nekrologi za tekstem (dział zwyczajny) do 50 mm — zł 90, od 51—100 mm — zł 60, od 101—150 mm — zł 80, powyżej 150 mm — zł 100. **OGŁOSZENIA DROBNE:** osobiste i poszukiwanie rodzin za słowo — zł 30, zguby za słowo — zł 20, poszukiwanie pracy za słowo — zł 10, handlowe za słowo — zł 25. (Pierwsze słowo tłusty druk — zasadniczo podwójnie). Ogłoszenia drobne: minimum 10 słów, maximum 40 słów. Warunki przyjmowania ogłoszeń: Do ogłoszeń drukowanych w niedziele i święta pobiera się dodatek w wysokości 30%. Za zastrzeżenie miejsca w tekście pobiera się dodatek 100%, wśród drobnych w wysokości do 50 mm 1 szp. + 50%, ponad 50 mm i dwuszpaltowe + 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i ogłoszenia kombinowane dolicza się dodatek w wysokości 100%. Wszelkie należności za ogłoszenia należy wpłacać na k-to PKO Katowice Nr III 4838 wzgl. przekazem poczt. (Przy wpłatach prosimy podawać cel wpłaty).

Poświęcenie sztandaru
hufca harcerskiego w Dzierżoniowie

DZIERŻONIÓW (L) W niedzielę obchodził Hufiec Harcerzy w Dzierżoniowie uroczystości poświęcenia sztandaru ufundowanego przez społeczeństwo całego powiatu. Uroczystości rozpoczęły się już w sobotę wieczorny capstrzykiem na ulicach miasta i ogniskiem harcerskim na placu sportowym.

W niedzielę po nabożeństwie ks. dziekan Szczepański dokonał poświęcenia sztandaru na Rynku. W imieniu starosty przemówił do harcerzy życząc im owocnej pracy dla dobra Polski Ludowej p. Korsak. Po dokonaniu przysięgi drużyny harcerskie z całego powiatu wraz z organizacjami młodzieżowymi przedefilowały przed władzami.

Uroczystości zakończono wieczornicą harcerską.

Młoda Rzeczpospolita

JUŻ w najbliższych dniach po przerwie wakacyjnej wznowi działalność największy tygodnik młodzieży „MŁODA RZECZPOSPOLITA".

Zdrowa sensacja

Filmy, które bawią i uczą

MOSKWA. Produkcja filmów wąskotaśmowych w Związku Radzieckim zajmuje poczesne miejsce w całokształcie radzieckiej twórczości filmowej. Film krótkometrażowy w Związku Radzieckim spełnia doniosłą rolę oświatowo-wychowawczą. Kina objazdowe docierają do najodleglejszych okolic Związku Radzieckiego. Wieś radziecka bierze udział w „masowej konsumpcji" filmu krótkometrażowego.

Wśród filmów krótkometrażowych najliczniej produkowane są filmy naukowo-popularne. Wiele sił i środków wkłada państwo radzieckie w rozwój filmu popularno-naukowego, jako najlepszego środka upowszechnienia i popularyzacji wiedzy.

W roku bieżącym radziecka kinematografia organizuje specjalne naukowo-popularne seanse, złożone z różnorodnych filmów, wyświetlanych w specjalnie na ten cel przeznaczonych salach kinowych. W kinach tych wyświetlają wyłącznie filmy popularno-naukowe, z których zestawia się całe programy. Tematyka takich seansów obejmuje rozmaite dziedziny nauki i techniki, informuje o najnowszych zdobyczach radzieckiej medycyny, w sposób popularny tłumaczy takie zjawiska przyrody jak np. tęczę, zaznajamia widza z nowymi metodami wytwarzania różnokolorowych tkanin itd.

Film popularno-naukowy nie omija również takich dziedzin jak sport. Krótkometrażowy film p. t. „Sporty zimowe pod Moskwą" reżyserii W. Sutiejewa, ukazuje przeżycia mieszkańców Moskwy w dniu zimowego wypoczynku. Przy tej okazji autorzy filmu potrafili wyjaśnić widzom istotne znaczenie sportu, jako środka wzmacniającego zdrowie, a jednocześnie odtworzyli piękno zimowego podmoskiewskiego krajobrazu.

Filmy popularno-naukowe przenoszą wyobraźnię widzów radzieckich do dalekich republik związkowych, w góry Kaukazu i Azji Środkowej, na bezludne wyspy morza Ochockiego, do obserwatoriów astronomicznych, do licznych instytutów Akademii Nauk ZSRR, na Krym i w stepy Kazachstanu.

Każdy spektakl filmów popularno-naukowych, rozpoczyna się kroniką filmową pt. „Nauka i technika". Kronika odpowiada na takie pytania, jak np.: jak z najdrobniejszego proszku metalowego wykonuje się trwałe przedmioty, opowiada o pracy konstruktorów lotniczych, którzy głowią się nad stworzeniem nowych typów samolotów, o tym jak pracują radzieccy archeologowie, jak powstają na pustyniach Azji Środkowej nowe miasta, i jak robotnik radziecki zmienia bieg rzek, by nawodnić bezpłodne stepy. Każdy z tych interesujących obrazów trwa zaledwie trzy minuty. Po kronice wyświetlane są filmy, których dobór utrzymuje uwagę widza w nieustannym zainteresowaniu. Reżyserzy radzieccy opanowali kunszt wydobywania ze zjawisk przyrody, życia metali, roślin i zwierząt, z tajemnic laboratoriów i z wysiłku ludzkich mózgu i mięśni, interesującej treści podanej niejednokrotnie w formie sensacyjnej — ma się rozumieć w szlachetnym znaczeniu. Dzięki temu dwugodzinne seanse, składające się wyłącznie z filmów naukowo-popularnych, nie nużą widzów, ale przeciwnie, cieszą się dużym zainteresowaniem, a sale kinoteatrów, których się je wyświetla, stale są wypełnione po brzegi.

Oto wrażenia z radzieckich filmów popularno-naukowych widzianych niedawno w jednym z takich moskiewskich kino-teatrów.

Po kronice „Nauka i technika", pokazano film „Meteoryt". Dzięki umiejętnemu montażowi widz odbywa podróż międzyplanetarną. Film tłumaczy charakter i istotę zjawiska, nazywanego powszechnie „spadającymi gwiazdami". Widz wraz z ukazanym na ekranie meteorytem zbliża się i oddala do poszczególnych planet naszego systemu słonecznego, by wreszcie znaleć się na ziemi. Przestrzeń międzyplanetarna z jej zagadkowymi dalami ustępuje na ekranie miejsca dzikim skałom. Meteoryt spada na jedną z bezludnych wysp morza Ochockiego. Po ciekawej a uciążliwej podróży, którą radzieccy meteorolodzy odbywają na przemian w hydroplanie, na parostatku i łódką, lądują oni na tym pustynnym kawałku ziemi. Uczeni i marynarze zakładają na wyspie stację radiometeorologiczną. Zdumiewający automat przez cały okrąg.y rok bez pomocy człowieka będzie rejestrował zmiany atmosferyczne i informował inną stację lądową.

Po tym meteorologicznym filmie z dalekiej północy przenosimy się w góry Azji Środkowej. Film pt. „Niebieskie góry" ilustruje życie stada górskich kóz. Kinooperatorzy radzieccy dla nakręcenia tego filmu musieli się przedostać do najdzikszych partii gór Tian-Szaniu i spędzić tam całe tygodnie na cierpliwym wypatrywaniu czujnych zwierząt. Film ten „zapiera dech" karkołomnymi wyczynami kinooperatorów, którzy niejednokrotnie ryzykowali własnym życiem, aby podpatrzeć i przenieść na ekran przeżycia stada „teche", jak nazywają mieszkańcy Tian-Szaniu górskie kozy. Zdjęcia wykonywane były na wysokości, dochodzącej do 4.000 metrów nad poziomem morza, ponieważ kozy górskie, wyczuwszy obecność ludzi, uciekały coraz wyżej ku szczytom górskim.

Najdłuższy film spektaklu — kolorowy — nazywał się „Opowieść o życiu roślin". Film został wykonany przez nowosybirskie kinostudio filmów naukowych. Autorzy filmu wybrali sobie przy wykonaniu tego niełatwego zadania nie byle jakiego pomocnika, bo znakomitego rosyjskiego uczonego K. Timiriazewa, który w początkach bieżącego stulecia wydał dzieło p. t. „Życie roślin". Praca Timiriazewa szybko zdobyła popularność i stała się pomocą naukową nie tylko dla botaników, dla specjalistów-rolników, ale również ulubioną lekturą wszystkich tych, którzy interesują się przyrodą. Również autorzy wspomnianego filmu wybrali drogę, którą wskazywał uczony. Jego nakową metodę badania i poznawania roślin zastosowali w pracy nad stworzeniem filmu.

Oto przed nami jak w bajce trzej potężni czarodzieje: woda, ciepło i powietrze. Ich czary wywołują w glebie cudowne zjawisko życia — powstawanie i wzrost roślin. Widz staje się świadkiem tego największego cudu przyrody, nad którego istotą rozmyślają uczeni, filozofowie i poeci. Dzięki zastosowaniu najrozmaitszych środków technicznych, jakimi posługuje się współczesna kinematografia, przed oczyma widzów odkrywają się wszystkie tajemnice narodzin życia, wszystkie procesy chemiczne i fizyczne, powodujące wzrost i rozwój roślin.

Na zakończenie spektaklu oglądamy film, który opowiada dzieje budowy Sewano-Zangińskiej zapory w górach Armenii. Jest to kilkuminutowa epopea o ofiarnej pracy człowieka, który postanowił zmienić przyrodę dla wydobycia tej energii, jaka pozwala na podniesienie stopy życiowej narodu przez wieki żyjącego w nędzy i zapomnieniu.

Tego rodzaju spektakle nie tylko uczą, ale i bawią. Zabawa w szlachetnym tego słowa znaczeniu nie jest przecież niczym innym jak takim zainteresowaniem wyobraźni, które daje człowiekowi pełne poczucie zadowolenia. A z takim właśnie uczuciem widz radziecki opuszcza seanse kinoteatrów naukowo-popularnych.

B. Brunicz

SPORT

Na bieżniach świata

Kijów. Został tu rozegrany czwórmecz lekkoatletyczny, w którym wzięły udział reprezentacje miast: Moskwy, Leningradu, Kijowa i Charkowa. Drużyna Moskwy, mimo, że startowała w składzie mocno osłabionym, bez Karakułowa, Pugaczewskiego, Czolina, Seczenowej i Czudiny — zajęła pierwsze miejsce, zdobywając 258 pkt. Drugie miejsce zajął Leningrad — 239 pkt., 3. Kijów — 222,5 pkt., 4. Charków — 128,5 pkt.

Z lepszych wyników należy wymienić:

Mężczyźni: skok o tyczce: Kniaziew (Leningrad) — 4 m; rzut młotem: 1. Kanaki (Kijów) — 52,06 m, 2. Szechtel Aleks. (Moskwa) — 51,69 m. Złe warunki atmosferyczne wpłynęły na obniżenie wyników.

*

Budapeszt. Lekkoatletyczne mistrzostwa Węgier, rozegrane w Budapeszcie, przyniosły cały szereg dobrych wyników. Najlepszym zawodnikiem mistrzostw był biegacz Garay, który wygrał 800 i 1.500 m w doskonałych czasach.

Wyniki techniczne:

100 m: Goldovanyi — 10,8 sek.; 200 m: Goldovanyi — 22,2 sek.; 400 m: Banhalmi — 49,5 sek.; 800 m: Garay — 1:53,9 (6-ciu dalszych biegaczy miało czasy poniżej 1:56,5);

1.500 m: Garay — 3:53; 5.000 m: Szegedi — 14:58; 10.000 m: Silagyi — 31:34,2; 110 m. pł.: J. Kiss — 15,4 sek.; 400 m. pł.: Kiss J. — 56 sek.; 3.000 m 70 przeszk.: Biro 9:36,8; wzwyż: Lehoczky — 1,84 m; w dal: Kiss S. — 7,06 m; tyczka: Zsitvai — 3,80 m; kula: Nemetvari — 13,69 m; dysk: Klies — 45,89 m; oszczep: Varszegi — 64,55 m; młot: Nemeth — 54,15 m.

*

Sztokholm. Podczas lekkoatletycznych zawodów „Zamknięcia sezonu" został pobity rekord świata na 25 km przez Fina — Everta Heinstroema czasem 1 g. 20 m. 53,2 s., 2. Szwed — Gustaw Oestling 1 g. 21 m. 3,3 s., 3

Dawny rekord 1 g. 21 m. 27 s. należał do Fina Tamila i był ustanowiony w 1939 roku.

Życie sportowe Dolnego Śląska

WROCŁAW (kr) Z końcem października lub z początkiem listopada na krytej pływalni we Wrocławiu zostaną rozegrane akademickie mistrzostwa pływackie. W programie zawodów znajdują się konkurencje indywidualne, sztafety i mecz piłki wodnej o puchar rektora Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej — Kulczyńskiego. Spodziewać się należy, że mistrzostwa stać będą na wysokim poziomie, gdyż wezmą w nich udział nie tylko czołowi pływacy Dolnego Śląska, lecz także i Polski z Manowskim i Iwanowskim na czele. Po mistrzostwach został ustalony skład reprezentacji Wrocławia na mistrzostwa akademickie Polski w pływaniu, które w grudniu br. zostaną rozegrane w Poznaniu.

*

Trwająca od trzech tygodni akcja odbudowy przystani Sportów Wodnych AZS-u, znajdującej się przy Wybrzeżu Wyspiańskiego, pochwalić się może poważnymi osiągnięciami. Pracujący w godzinach popołudniowych akademicy, rozbierają w szybkim tempie zburzone konstrukcje żelbetonowe przystani i spodziewać się należy, że z końcem listopada przystąpi się do zakładania prowizorycznego dachu.

*

20 bm. przyjeżdża do Wrocławia Feliks Sztamm. Trenować on będzie przez 2 tygodnie 23 bokserów, wyznaczonych przez POZB. Poza tym Sztamm prowadzić będzie kurs dla instruktorów i przodowników PZB.

*

Wałbrzych pozazdrościł smutnej sławy Sosnowcowi. Obydwa miasta zyskują coraz większą sławę dzięki niesfornym kibicom, którzy w żaden sposób nie chcą widzieć w gościach zwycięzców. Ostatnie spotkanie bokserskie o mistrzostwo A klasy DOZB rozegrane między miejscowym Górnikiem a I. KS-em wrocławskim w Wałbrzychu zakończyło się... walką kibiców Górnika z bokserami I. KS-u. Spodziewać się należy, że sprawcy zajść zostaną przykładnie ukarani.

PTK (Węgry) — AKS 2:1 (0:0)

Chorzów. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Klaus i Nohara. Dla AKS-u honorowy punkt uzyskał Spodzieja.

Znaczenie małych portów
w polskich obrotach handlowych

Gdynia (SAP). Nacisk, który kładzie się na odbudowę i rozbudowę małych portów polskiego wybrzeża jest wynikiem istotnych potrzeb naszego handlu morskiego oraz rozwoju rybołówstwa.

Wprost paradoksem wydaje się fakt, że ani Szczecin, ani też Gdynia czy Gdańsk nie zastąpią w pewnych czynnościach takich portów jak Ustka, Kołobrzeg, czy port w Świnoujściu. Nie popełniając większej przesady można porównać wszelkie porty z przemysłem a małe z rzemiosłem. Między jednym a drugim nie ma konkurencji, natomiast mamy doczynienia z pełnym uzupełnieniem się.

W naszym handlu zamorskim dużą rolę odgrywają kraje nadbałtyckie. Oprócz dużych okrętów, przysyłają do Polski po odbiór węgla również małe statki żaglowo-motorowe. Statki te wymagają ze strony administracji portowej niewiele mniejszej i uciążliwszej obsługi niż transatlantyki.

Obsługiwanie ich przez porty dla dużych przeładunków szczególnie w naszych warunkach, w których stan urządzeń wynosi 40 procent przedwojennych, a ich wydajność obecna 60 proc. — odbywałoby się ze szkodą dla załadunku transatlantyków. I dlatego dobremu zmysłowi organizacyjnemu zawdzięczamy, że np. **port w Ustce odciąża duże porty w obsłudze już blisko 100 statków miesięcznie,** przyczyniając się równocześnie do usprawnienia tak ważnego czynnika jakim jest eksport polskiego węgla. Ten stan rzeczy osiągnięto przy ograniczonych jeszcze możliwościach przeładunkowych portu, w oparciu jednak o silne rozwiązanie tego portu liniami kolejowymi z wnętrzem kraju.

Podobną rolę pełnić będzie również **Kołobrzeg u ujścia Prośnicy,** którego port po usunięciu zniszczeń wojennych odegra niewątpliwie poważną rolę w naszym eksporcie do krajów bałtyckich.

Bez większej przyszłości jest **port w Elblągu,** gdyż bezpośrednie wyjście na morze w granicach polskich jest tylko dostępne dla bardzo małych jednostek kanałami śródlądowymi.

Natomiast duże perspektywy rozwojowe stoją wobec portu w Świnoujściu najbardziej na zachód wysuniętego portu naszego wybrzeża. Przede wszystkim jako punkt załadunku bunkru oraz bazę coraz lepiej rozwijającego się rybołówstwa dalekomorskiego.

Z innych portów naszego wybrzeża wyrobioną już markę dla rybołówstwa i to nie tylko krajowego ma **port Władysławowo,** jedyny przed wojną port polski nad otwartym morzem.

Wszystkie te porty nie stanowią z kolei żadnej konkurencji dla małych portów rybackich dawnego i odzyskanego wybrzeża nastawionych na potrzeby lokalne a więc bez znaczenia dla przeładunku i rybołówstwa dalekomorskiego.

Paweł Kopacz

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH W GLIWICACH, Dubois 16

ogłasza

przetarg nieograniczony

na remont 5 budynków mieszkalnych przy ul. Dzierżona nr 51, 53, 61, 66 i 75 (wille).

Podkładki ślepych kosztorysów wraz z warunkami przetargu oraz informacyj można uzyskać i oferty składać w Dziale Administracyjnym Zjednoczenia, pokój nr 24, do dnia 20. X. 1947 r. do godz. 10, gdzie nastąpi również otwarcie ofert w tym samym dniu o godz. 11.

Zjednoczenie zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

(PAP) 4278 **Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych w Gliwicach**

ZAKUPIMY

do ciężarówki marki „Diesel - Büssing Nerg" typ 500 S, LD 6, PS 105, cylindrów 6, nośność 5 000 kg

blok
wałek rozrządczy
tłok
korbowód
karter

lub **kompletny silnik**

Oferty prosimy kierować do Głuchołaskich Zakładów Papierniczych Fabryki Papieru w Rudawie, Rudawa, poczta Bodzanów, pow. Nysa, tel. nr 217 Głuchołazy. 4282

KATOWICKIE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W KATOWICACH-WEŁNOWCU

ogłasza

przetarg nieograniczony

na budowę kolei wąskotorowej dla transportu piasku z Małej Dąbrówki do szybu Gen. Bema kopalni „Katowice".

Ślepe kosztorysy otrzymać można w Wydziale Zaopatrzenia K. Z. P. W. w Wełnowcu, ul. Kościuszki Nr 13, pokój Nr 7, za opłatą zł 300.

Oferta winna być założona w Wydziale Zaopatrzenia na jednobrzmiącym dostarczonym przez nas formularzu ofertowym w zalakowanej kopercie, zaopatrzonej w odpowiedni napis do dnia 27 października 1947 r.

Wypełniony kosztorys należy przesłać wraz z deklaracją ofertową stwierdzającą gotowość firmy do wykonania robót na ogólnie w budownictwie państwowym przyjętych warunkach, po cenach jednostkowych podanych w kosztorysie ofertowym.

Poza ofertą winna Firma przedłożyć pokwitowanie kasy KZPW. o wpłaceniu 1% wadium od sumy oferowanej. Wadium zwrócone będzie tylko w drodze przelewu.

Protokolarne otwarcie ofert odbędzie się w dniu 27 października 1947 r. o godz. 11 w Wydziale Zaopatrzenia, pokój Nr 7.

Katowickie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. (PAP) 4279

Pod włos...
Znasz li ten kraj

Niedawno na tym miejscu była omawiana sprawa rewizjonizmu historycznego, który jak wiadomo nabiera wszędzie cech coraz bardziej żywotnych. Okazuje się jednak, że istnieje u nas nie tylko rewizjonizm historyczny, lecz również i rewizjonizm geograficzny. Na przykład w nr. 276 warszawskiego „Wieczoru" w korespondencji niejakiej p. Krystyny Wigury - Kobyłeckiej z Rzymu czytamy p. t. „Niezawisłe San Marino dzięki plaży" m. in. co następuje:

„Toteż gdy cudzoziemiec w podróży przez Włochy skuszony widokiem wspaniałej, rozległej plaży i równie rozległym seledynem morza Adriatyckiego — wysiada na stacji słynnego kąpieliska San Marino — jest „zastrzelony" informacją, że... wkroczył w obręb innego państwa. Urzędnik autentyczny Włoch, ale przybrany w odmienny mundur informuje go uprzejmie, iż to już nie Włochy, a — republika San Marino.

Republika obejmuje 64 km kw. niewiele więcej niż potrzeba do rozbudowy luksusowego, nadmorskiego uzdrowiska. 13 tysięcy mieszkańców żyje w dobrobycie który zawdzięcza sypkiemu delikatnemu piaskowi..."

W tych kilku więc zdaniach p. Krystyna Wigura-Kobyłecka cał kowicie nas „zastrzeliła", jako że dokonała ważnego odkrycia geograficznego, rewidującego w najwyższym stopniu nasz dotychczasowy, a jak się okazuje bardzo zaśniedziały pogląd na geografię Włoch i słynnej republiki San Marino. Dotychczas bowiem przypuszczaliśmy, że ta republika San Marino leży w odległości 30 kilometrów od morza, że nigdy tym samym nie miała żadnej plaży, że 64 km kw. jej powierzchni nie rozciąga się na sypkim delikatnym piasku, lecz na górzystych skałach, i że cudzoziemiec aby się dostać do San Marino nie może być skuszony rozległym seledynem morza Adriatyckiego i nie może wysiadać na stacji słynnego kąpieliska San Marino, lecz musi, wcale zresztą nie „zastrzelony" z Rimini jechać kolejką elektryczną w głąb półwyspu apenińskiego i dopiero po trzydziestu kilometrach wysiadać w tymże San Marino. Wynika tedy z powyższego, że przypuszczaliśmy to zupełnie mylnie i że dopiero p. Krystyna Wigura-Kobyłecka za pośrednictwem „Wieczoru" sprostowała nasze mylne pojęcia w tym względzie. Republika San Marino została widocznie przeniesiona nad morze i z kształtu górzystego quasi okrągłego rozciągnęła się w kształt podłużny w formie piaszczystej plaży nadbrzeżnej.

Bardzo dobrze.

Ale czy przypadkiem na terenie Włoch słynna już teraz rewizjonistka p. Krystyna Wigura-Kobyłecka nie dokonała innych rewelacyjnych odkryć geograficznych? Chyba napewno tak. Oczekujemy więc z niecierpliwością dalszych jej korespondencji, z których dowiemy się między innymi, że Rzym został przeniesiony na Sycylię. Wezuwiusza szlag trafił, tak że biedak w ogóle znikł z powierzchni ziemi, Modena zmieszała się z Parmą, Mediolan zamienił się na miejsca z Neapolem, Sardynię zjadły zupełnie sardynki, a Tyber wściekły na to wszystko wlał całą swoją wodę do głowy p. Krystyny Wigury-Kobyłeckiej, krzycząc na cały głos: „Słowo się rzekło — kobyłka u płotu".

Ach Kobyłecka, Kobyłecka — dlaczego w szkole zajmowaliście się tylko dłubaniem w nosie...?

Niejaki X.

*

P. S. W niedawnym felietonie o widokówkach z Ziem Odzyskanych pisaliśmy, że widokówki takie wydała tylko firma „Księgarnia Opolska" w Opolu (widoki z Opola i Głuchołazów). Miło jest więc nam sprostować, że prócz Opola również i Świdnica wydała swoje pocztówki (reprodukcje obrazów art. mal. Aleksandra Modlibowskiego), które wyszły z druku nakładem „Spółdzielni Wydawn. „Wałbrzych".

N. X.

Naczelny redaktor Stanisław Ziemba Redakcja Katowice, 3-go Maja 12, tel. 309-73, 305-73, 355-83, 311-84. — Dział ogłoszeń: Telefon 309-74. — Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godziną 11 — 13 codziennie. — Wydawca: „CZYTELNIK" — Katowice, ulica 3-go Maja nr 12 Druk: Drukarnia Nr 9 Sp. Wyd. „Czytelnik". Katowice. 3 Maja nr 12. Tel. 310-59.

R 22830